Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Czwartek 12 stycznia 1928 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 9 (1056)

Polsko-łotewski traktat handlowy.

Gabinet p. Skujeniksa pozostający od 14 grudnia ub. r. in statu demisionis, a sprawujący, z powodu przewlekłości gabinetowego przesilenia, do dnia dzisiejszego swoje funkcje podpisał bezpośrednio przed świętami prowizoryczny traktat handlowy z Polską.

Pertraktacje o stały traktat handlowy między Polską i Łotwą toczą się już od dłuższego czasu, wskutek jednak znacznych różnic w zapatrywaniach obu stron co do zakresu ulg celnych rokowania idą w tempie dość powolnem. Tymczasem w obu państwach w terminie najbliższych kilku tygodni wejdą w życie nowe przepisy celne, zwiększające stawki celne wobec stron, z któremi żadne z państw nie ma dotychczas zawartych traktatów handlowych. Aby więc uniknąć utrudnień handlowych, oba państwa zdecydowały zawrzeć prowizoryczny traktat handlowy na czas nieokreślony z prawem obustronnego wymówienia go w terminie jednomiesięcznym. Rzecz naturalna, że prowizoryczny ów traktat nie przerywa pertraktacyj, dotyczących zawarcia traktatu stałego.

Stosunki handlowe polsko-łotewskie w ciągu kilku ostatnich lat rozwijały i pogłębiały się stale i systematycznie. W zewnętrznym handlu polskim rynek łotewski zajmuje niemal to samo miejsce co rynki francuski, belgijski, włoski, węgierski i sowiecki pojedyńczo brane, czyli innemi słowy przetłumaczone to na język liczb daje sumę 25—30 milj. zł. w złocie, osiąganych za towary pochodzenia polskiego eksportowane na Łotwę.

Według oficjalnej statystyki łotewskiej dynamika rozwoju wzajemnych stosunków handlowych w okresie pięciu ostatnich lat wyraża się w następujących liczbach w miljonach łatów:

Rok.	Import z Polski.	Eksport do Polski.
1922	2.6	0.2
1923	8.3	1.2
1924	8.1	4.9
1925	10.4	4.9
1926	16 4	3.4

Jak wynika z powyższych liczb wwóz z Polski do Łotwy zwiekszył się więcej niż sześciokrotnie, wywóz zaś z Łotwy do Polski, chociaż obraca się w liczbach efektywnych niższych od pierwszego, powiększył się faktycznie 17 razy. Dodać tutaj należy, że w roku minionym wskutek zwiększenia się przeciętnie liczb w 1926 r. o 20 proc. tempo rozwoju obustronnej wymiany przejawia się w sposób jeszcze bardziej wyrazisty.

Co się tyczy towarów wymiany, to Polska dostarcza Łotwie węgiel, tekstylja, maszyny, narzędzia rolnicze, sól, cukier, naftę oraz przedmioty konfekcyjne, przywozi zaś z Łotwy linoleum, kalosze, porcelanę, fajans, skórę,. len oraz konserwy rybne.

Jeżeli jako jedyny i decydujący czynnik w naszych stosunkach z Łotwą wzięlibyśmy pod uwagę tylko wymowę liczb, to niewątpliwie fakt zawarcia prowizorycznego traktatu handlowego—a powiedzmy nawet stałego — nie byłby zdarzeniem nadzwyczajnej wagi. Nie zapominajmy bowiem, że Łotwa partycypuje zaledwie w 2,5 proc. całego naszego handlu zagranicznego, my zaś w 3 proc. handlu łotewskiego, czyli nie są to cyfry, które ważą w sposób poważny i decydujący na losach obrotów towarowych. Sądzimy jednak, że przykładanie tylko miary handlowej lub finansowej do stosunków polsko-łotewskich byłoby zgoła fałszywe i dlatego na zawarty układ handlowy należy patrzeć i z politycznego punktu widzenia.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, iż po tragicznej śmierci Mejerowicza w 1925 r. stosunki polityczne między Polską i Łotwą pozostawiają wiele do życzenia. Socjalistyczne rządy na Łotwie zapatrzone w miraż rewolucji rosyjskiej, niekiedy bezwiednie, niekiedy świadomie ulegają inspiracjom Moskwy i zbyt wielką pokładają wiarę w nienaruszalność traktatów, pod którymi znajdują się podpis dygnitarzy sowieckich. Temu przypisać należy, że najbliższy nasz sąsiad nad Bałtykiem niezawsze lojalnie i przyjaźnie postępował wobec nas i niezawsze kierował się najlepszą swoją wolą, czego w żaden sposób nie możnaby powiedzieć zarówno o Estonji, jak i Finlandji. Specjalną nieufnością darzył nas właśnie gabinet p. Skujeniksa oraz zasiadający w tym gabinecie na stanowisku ministra spraw zagranicznych p. Cielens, który wbrew opinji sfer gospodarczych swego kraju przed kilku miesiącami zawarł traktat handlowy z Rosją Sowiecką, a uprzednio wbrew opinji społeczeństwa parafował kilka artykułów z paktu o nieagresji.

I oto ironją losów gabinet zmuszony do ustąpienia wskutek swej filorosyjskiej polityki, jeszcze przed oddaniem władzy w ręce swych następców uznał za konieczne zawrzeć traktat handlowy z Polską. Jest to więc wyłom olbrzymi w dotychczasowem nieprzyjaznem nam stanowisku łotewskiem.

Oczywiście niewiadomo czy podpisanie tego traktatu stanie się punktem zwrotnym w stosunkach polsko-łotewskich. Nie wymagajmy jednak za wiele. Wystarczy nam całkowicie, jeżeli Łotwa przekona się, że pogłębianie stosunków z Polską odbija się dodatnio na siłach, powadze i znaczeniu państwa łotewskiego.

Na martwym punkcie.

RYGA, 11-I. (Ate). Dziś upływa 29 dzień przesilenia rządowego na Łotwie. Rokowania w sprawie stworzenia nowego rządu, które zdawały się być bliskie końca, stanęły dziś na martwym punkcie. Centrum demokratyczne złożyło prezydentowi misję tworzenia rządu z powodu trudności przy podziale tek. Centrum demokratyczne, liczące trzech posłów, zażądało dla siebie sześciu tek, z tego jedną dla stronnictwa, a pięć dla fachowców, wyznaczonych przez partję. Pozostałym stronnictwom, wchodzącym w skład przypuszczalnej koalicji rządowej, które liczą 48 do 50 posłów, centrum pozostawiło do podziału 5 tek. Podczas rokowań centrum początkowo zgodziło się na wyznaczenie pięciu ministrów fachowców w porozumieniu z innemi stronnictwami. Później jednak zgodę swą cofnęło, żądając aby desygnowanie pięciu ministrów fachowców pozostawiono wyłącznie uznaniu centrum. Oświadczenie to stało się przyczyną zerwania rokowań.

Dziś wieczorem rozpoczęły się nieobowiązujące rozmowy celem znalezienia wyjścia z sytuacji, ponieważ prezydent republiki nie chce się już zwracać do stronnictw z powodu utworzenia nowego rządu.

O kolej Libawa-Romny.

RYGA, 11.I (Ate). „Latvis" donosi z Kowna o dalszem niszczeniu kolei Libawo-Romneńskiej. Po zniszczeniu odcinka między Wilnem i Kownem na przestrzeni 7 kilometrów, obecnie rozpoczęto zdejmowanie szyn kolejowych na odcinku Koszedary—Skirulje na przestrzeni 25 kilometrów. Szyny kolejowe używane są dla naprawy innych torów.

Wiadomość ta wywołała w Libawie wielkie rozgoryczenie. Tamtejsze koła polityczne zapytują litewskiego ministra Spraw Zagranicznych, jakie stanowisko zajmie w tej sprawie.

Zginęli po przebyciu 1400 mil.

LONDYN, 11. I. (Pat.) Z Wellingtonu donoszą, że dwaj lotnicy, usiłujący przelecieć z Australji do Nowej Zelandji, zginęli po 34 i pół godzinach, po przebyciu 1400 mil. Poszukiwania rozpoczęte przez samoloty i parowce pozostały dotąd bez rezultatów. Pierwotna wiadomość o znalezieniu lotników niepotwierdzona.

Przywódca soc.-dem. litewskich o stosunkach polsko-litewskich i sytuacji wewnętrznej Litwy.

KOWNO, 11-I. (Pat). Przedstawiciel PAT w Kownie odbył dzisiaj rozmowę z przywódcą stronnictwa socjalno-demokratycznego inż. Stefanem Kajrysem.

— Czy pan sądzi, zapytał przedstawiciel PAT, *że rokowania, które wskutek rezolucji Rady Ligi Narodów muszą być wkrótce rozpoczęte doprowadzą do pożądanego rezultatu?*

— Jak Pan pewnie już zauważył, odpowiedział inż. Kajrys, cała bez wyjątku opinja publiczna litewska domaga się załatwienia sprawy wileńskiej i przyznania Wilna Litwie. To stanowisko jest zasadniczym warunkiem, jakichkolwiek stosunków z Polską. My w tej sprawie różnimy się znacznie co do taktyki od pozostałej litewskiej opinji publicznej. Nie wyrzekamy się i my Wilna, lecz naszem zdaniem, wobec istniejącego stanu rzeczy sprawa przynależności Wilna do Litwy lub Polski winna być rozstrzygnięta drogą wypowiedzenia się ludności zamieszkującej Wileńszczyznę, przyczem wykluczona być powinna wszelka presja na ludność.

Jednak nie sprzeciwiamy się już dzisiaj nawiązaniu normalnych, gospodarczych i kulturalnych stosunków z Polską. Nie będą to wprawdzie stosunki przyjaźni dopóty, dopóki sprawa wileńska nie znajdzie słusznego rozwiązania. Możnaby je znaleść również w drodze bezpośrednich pertraktacyj przez wzajemne ustępstwa i wyszukanie za nie rekompensat. Wówczas dopiero możnaby się spodziewać szczerze przyjaznego ustosunkowania się Litwinów do Polski.

Tak, czy owak wkrótce dojść musi do zmiany wzajemnych stosunków polsko-litewskich.

— Czy nie uważa pan inżynier, że nadszedł czas stosowny do przygotowania opinji publicznej polskiej i litewskiej do tej bliskiej zmiany.

— Przy obecnym dyktatorskim rządzie nie mamy możności wywierania jakiegokolwiek wpływu ani na opinję publiczną, ani na rząd. Jesteśmy prześladowani i w walce z nami używa się nawet zatrutych strzał oszczerstwa. Sądzę, że znacznie więcej byłoby widoków na pomyślne wyniki przyszłych rokowań, gdyby u nas panowały normalne stosunki i parlamentarne. Przy dzisiejszym rządzie, który mówi: „Litwa z Wilnem, albo raczej żadna Litwa" — niewiele w tym względzie oczekiwać należy. Trudno się spodziewać po szefie obecnego rządu, ażeby wywrócił nagle koziołka i pod wpływem czynników międzynarodowych poszedł na porozumienie z Polską. Spowodowałoby to i tak powszechne niezadowolenie z tego rządu i uniemożliwiłoby jego rządzenie.

Pretensje Waldemarasa uniemożliwiają nawiązanie stosunków z Polską.

GENEWA, 11.1 (Pat.) Tutejszy „Journal de Geneve" we wstępnym artykule szczegółowo omawia bezpodstawność pretensyj litewskich do Wilna, zbijając w ostrych i kategorycznych słowach tezę Waldemarasa, jakoby ostatni ustęp rezolucji Rady Ligi Narodów w sprawie polsko litewskiej miał oznaczać naruszenie lub uchylenie decyzji Konferencji Ambasadorów przyznającej Wilno Polsce.

„Journal de Geneve" w dalszym ciągu podkreśla absolutne odosobnienie Waldemarasa na grudniowej sesji Rady Ligi Narodów oraz opuszczenie go nawet przez Niemcy i Rosję. Dziennik twierdzi, że minimalny sukces litewski polegał na tem, że do tekstu rezolucji Rady Ligi Narodów dodano kilka słów, dotyczących kwestji rozbieżnych. Dodatek ten podyktowany był chęcią umożliwienia Waldemarasowi powrotu do Kowna. Słowa te uderzyły Waldemarasowi do głowy powodując zupełnie fałszywą interpretację decyzji Rady Ligi. Waldemaras wie doskonale, że ani Polska, ani Liga Narodów nie uznały w Genewie niesłusznych pretensyj Litwy do Wilna, a jeżeli twierdzi co innego, kompromituje się w oczach opinji świata. Są rzeczy wzbronione przez kodeks honorowy. Waldemaras naraża się na to, że przy okazji w przyszłym roku może nie być traktowany jako gentelman. Dziwne jego pretensje mogą uniemożliwić prowadzenie rokowań z Polską, która dla przyjemności Litwy nie może odgrodzić Wilna od Warszawy granicą celną. W takim razie wejdzie w grę procedura pośrednictwa Ligi Narodów. Byłoby dziwnem, gdyby 14 państw, reprezentowanych w Radzie Ligi nie zdołało doprowadzić Litwy do porządku. Artykuł kończy się podkreśleniem, że pozostanie faktem, iż kwestja wileńska jest definitywnie uregulowana.

Waldemaras „wzmacnia" swoją pozycję zmianą konstytucji w drodze dekretu rządowego.

BERLIN. 11.I (ATE) Nacjonalistyczna agencja Telegraphen Union donosi z Kowna, że projekt przegrupowań w rządzie litewskim oraz zamierzona zmiana konstytucji w drodze dekretu rządowego oceniane są w Kownie, jako próba rządu, zmierzająca do zapewnienia sobie mocnej pozycji wewnątrz kraju w czasie rokowań z Polską. Urzeczywistnienie tych projektów nie wydaje się nieprawdopodobnem mimo, iż wiadomości o nich wywołały w kołach opozycyjnych bardzo żywe poruszenie.

Koła, stojące blisko rządu, wskazują na to, iż rząd Waldemarasa nie może zrezygnować ze zmiany konstytucji ze względu na przyszłe rokowania z Polską.

W projekcie nowej konstytucji Wilno ogłoszone jest, jako stolica Litwy.

Rząd litewski nie może z powodu stanowiska opozycji przeprowadzić zmiany konstytucji w drodze plebiscytu, dlatego Waldemaras zdaje się być zdecydowany osiągnąć swój cel w inny sposób. Warunkiem umocnienia tego doniosłego kroku będzie, rzecz prosta, dalsze umocnienie dyktatury, co Waldemaras chce osiągnąć przez usunięcie wszystkich ministrów, którzy nie sprzyjają regime'owi dyktatorskiemu. Szczególne znaczenie przypisać należy projektowi obsadzenia stanowiska szefa sztabu generalnego przez dotychczasowego ministra Spraw Wewnętrznych Mustejkisa, który uchodzi za zaciętego zwolennika dyktatury.

Wiadomość, jakoby rząd miał zamiar ogłosić w marcu r. b. nowe wybory na zasadzie nowej ordynacji wyborczej, wprowadzonej przez zadekretowaną konstytucję, uważana jest za mało prawdopodobną.

W związku z powyższem doniesieniem Tel. Un. dotyczącem zadeklarowania Wilna, jako stolicy Litwy i nowej konstytucji — zaznaczyć należy, iż wiadomość ta jest o tyle nieścisła, że projekt zmiany konstytucji, ogłoszony przez Waldemarasa na jesieni r. b., ustępu o Wilnie nie zawiera. Jak wiadomo, zmiana ta była zapowiadana przez Waldemarasa, jednakże po demarche przedstawicieli państw sprzymierzonych, które wskazały Waldemarasowi na niestosowność takich bezpodstawnych roszczeń, będących wyraźnem pogwałceniem postanowień międzynarodowych — Waldemaras projekt zmiany konstytucji, dotyczący Wilna jako stolicy Litwy, ostatecznie wycofał.

Utarczki na granicy grecko-bułgarskiej.

BIAŁOGRÓD, 11. I. (Pat.) Na granicy grecko-bułgarskiej doszło wczoraj do walki pomiędzy oddziałem strzelców greckich, a bandą bułgarskich komitadży, pozostających pod dowództwem Stojanowa Po trzygodzinnej walce banda komitadżi została rozproszona. Przywódcę Stojanowa i czterech członków bandy zabito. Trzech innych członków bandy rannych pojmano w niewolę.

Z Litwy Kowieńskiej.

Rugi magistrackie.

Pod tym tytułem zamieszcza „Dzień Kowieński" wiadomość, iż na zlecenie Departamentu Samorządowego ma się usunąć z kowieńskiego Magistratu z dn. 1 lutego 25 pracowników, w tem 5 *Litwinów, reszta zaś to Polacy i Żydzi.* Zwolnienie to jest skutkiem niezdania egzaminu z języka litewskiego. Zdawało około 230 pracowników, w tej liczbie 153 funkcjonarjuszy straży ogniowej i niższych pracowników.

Śród usuwanych znajduje się m. in. *adwokat kowieński Cimkowski,* członek Rady Adwokatów Przysięgłych, który od 8 lat był radcą prawnym samorządu. (Według ustaw litewskich osoba nie posiadająca języka litewskiego nie może być adwokatem przysięgłym). Pozatem *naczelnik miejskiej straży ogniowej p. Maksimow,* po 5 latach służby na tem stanowisku, pp. Skucki, Bergerowa, dr. Chmielewski, p. Służyński i inni.

Pismo żydowskie „Idische Stimme" w związku z tem zamieszcza artykuł p.t. „Odżydzanie", piętnując rugi żydowskiego elementu z instytucji samorządowej.

Depesze hołdownicze dla Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA, 11.1 (Pat.) Marszałek Piłsudski otrzymał depesze z wyrazami hołdu i czci od walnego zjazdu delegatów Narodowego Związku Powstańców i byłych Żołnierzy wojew. śląskiego i od włościan kilku gmin pow. radomskiego, zebranych na wiecu przedwyborczym w Skaryszewie.

Nowa ustawa poborowa

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Rada Ministrów przyjęła projekt nowej ustawy poborowej, który, wymaga już tylko aprobaty P. Prezydenta Rzeczypospolitej. W myśl projektu 18 miesięczna służba, przysługująca poborowym z cenzusem oficerskim, zostanie zniżona do 15 miesięcy. Równocześnie zostaną znacznie rozszerzone szeregi tych, którzy będą mogli korzystać z tej skróconej służby. Zniesiony będzie warunek zdania matury. Wystarczy ukończenie szkoły średniej ogólnokształcącej. Prawo to może minister przyznać również poborowym z ukończoną tylko 6 klasą szkół średnich lub tym, którzy złożą specjalny egzamin z zakresu nauk, odpowiadającego 6 ciu klasom. Te ostatnie pełnomocnictwa dla Ministra Spraw Wojskowych przewidziane są na wypadek, gdyby inną drogą nie uzyskało się potrzebnej liczby oficerów rezerwy.

Nadto prawo do skróconej służby wojskowej przyznane ma być ukończonym słuchaczom państwowych szkół zawodowych wyższego typu, do których przyjmuje się uczniów z ukończoną 6-tą klasą.

Uczniowie ostatniej klasy szkół średnich uzyskać będą mogli odroczenie tylko do ukończenia 22-go roku życia, studenci do 24 lat (dotychczas do 26 lat). Z odroczeń do ukończenia 22 roku życia korzystać będą mogli także uczniowie, pozostający w terminie u majstrów i kupców, co przyczyni się w znacznej mierze do podniesienia poziomu rzemiosła i kupiectwa, które zyskają fachowo wykształconych pracowników.

Prasa gdańska o mowie min. Zaleskiego.

GDANSK. 11. I. (Pat). Tutejsza prasa niemiecka po umieszczeniu wczoraj krótkich wyciągów biura Wolffa z mowy ministra Zaleskiego ogłasza dzisiaj za PAT bardzo obszerne streszczenia przemówienia na naczelnych miejscach. „Danziger Ztg" wita ze szczególnem zadowoleniem zapowiedź ministra Zaleskiego, że w przyszłości Rada Ligi Narodów nie będzie się zapewne zajmowała tak często sprawami Gdańska, jakto się działo dotychczas.

Bułgarja wypłaci Rumunji 320 mil. lewów odszkodowania.

SOFJA. 11. I. (Pat). W najbliższych dniach nastąpić ma podpisanie umowy bułgarsko rumuńskiej w sprawie odszkodowań. Według tej umowy rząd bułgarski wypłaci sumę 320 miljonów lewów w trzech rocznych ratach rządowi rumuńskiemu, poczem nastąpi zniesienie sekwestru mienia bułgarskiego w Rumunji.

Popierajcie **Ligę Morską i Rzeczną!**

Przyszłość naszej gospodarki budżetowej w r. 1928.

Wiceminister Skarbu p. dr. T. Grodyński udzielił redaktorowi Agencji Wschodniej wywiadu w sprawie rezultatów dotychczasowej gospodarki budżetowej w Polsce oraz jej horoskopów w r. przyszłym 1928.

Zamieszczamy niżej przebieg tej b. ciekawej rozmowy:

— Jaki jest ogólny wynik gospodarki budżetowej za r. 1927?

— Dzięki udoskonalonemu aparatowi kasowo-skarbowemu, mogę już dzisiaj, a więc w 8 dni po zakończeniu roku kalendarzowego, dysponować cyframi wykonania budżetu za cały rok, a w szczególności już także ogólnemi cyframi za grudzień 1927. Rzeczywiste dochody budżetowe w roku kalendarzowym 1927 wyniosły okrągło 2.572 milj. zł., wydatki zaś 2 293 milj. zł., nadwyżka budżetowa wyniosła zatem okrągło 278 milj. zł., a więc o 128 milj. zł. więcej niż nadwyżka budżetowa roku budżetowego 1926-7.

— Imponujący wzrost dochodów państwowych w r. 1927—mówił p. wiceminister Grodyński—uwydatni się tem silniej, jeżeli porównamy cyfry dochodów państwowych r. 1927 z rzeczywistymi wpływami w latach 1924 i 1925. I tak rzeczywiste dochody ściśle budżetowe wyniosły:

w r. 1924	1.370 milj. zł.
w r. 1925	1.615 milj. zł.
w r. 1927	2.572 milj. zł.

— Jak przedstawia się dotychczas wykonanie budżetu na r. 1927-8?

Rzeczywiste dochody za 9 miesięcy roku budżetowego t. j., od 1 kwietnia do końca grudnia 1927 wyniosły 1.970 milj. zł., a więc zaledwie o 23 milj. zł. mniej niż ogólna suma dochodów, preliminowana na cały rok budżetowy. Wszystkie prawie zatem wpływy, które osiągniemy w styczniu, lutym i marcu 1928 r. będą stanowiły już nadwyżkę dochodów ponad sumę preliminowaną w budżecie, a tem samem osiągnięta będzie ustalona w planie stabilizacyjnym Rządu z 13—10—1927 konieczna w r. 1927-8 suma dochodów państwowych, bez żadnej podwyżki istniejących podatków.

W dochodach na pierwszy plan wysuwają się wpływy z danin publicznych i monopolów, które wyniosły w okresie kwiecień — grudzień 1927 r. 1 634,3 milj. zł., podczas gdy na cały rok preliminowano zaledwie 1.671 milj. zł. Szczególnie korzystnie przedstawiają się wyniki w dziale podatków bezpośrednich, które preliminowano na cały r. 1927/8 w kwocie 436,4 milj. zł., a które dały za 9 miesięcy 454 milj. zł., (w tem podatek przemysłowy 212,5 milj. zł., — dochodowy 131,9 milj. złotych).

Podatki pośrednie przyniosły 122,2 milj. zł., cła 252,3 milj. zł.

Równie korzystnie przedstawia się saldo czystych dochodów z przedsiębiorstw państwowych, które tak małą rolę grały w budżecie dochodów państwowych w ubiegłych okresach budżetowych, a nawet w latach 1923 i 24 były jedną z głównych przyczyn deficytów budżetowych państwa. W okresie kwiecień — grudzień 1927 wpłaciły przedsiębiorstwa państwowe do Skarbu przeszło 150 milj. zł. (w tem kolej 40 milj. zł., lasy 80 milj. zł.), podczas gdy budżet r. 1927/8 wymaga za cały rok budżetowy tylko wpłaty w kwocie 107,8 milj. zł.

Rzeczywiste wydatki w ciągu 9 miesięcy wyniosły okrągło 1.750 milj. zł. Pamiętać tu jednak należy o tem, że budżet r. 1927/8 nie przewidywał całego szeregu wydatków, do których zmusiły konieczności państwowe, oraz wykonanie zobowiązań, zaciągniętych już po uchwaleniu budżetu. Wystarczy, że tylko wspomnę o wydatkach niezbędnych na usunięcie szkód, spowodowanych żywiołową katastrofą powodzi w Małopolsce Wschodniej, wybuchem prochowni pod Krakowem, huraganem w Nowogródzkiem, dalej w roku 1927 została wypłacona jednorazowa zapomoga urzędnikom państwowym i emerytom, która w samym budżecie administracji wywołała wydatek 58 milj. zł., podwyższono renty inwalidzkie o 10%, podwyższono kapitał zakładowy Państwowego Banku Rolnego, rozpoczęto już w listopadzie 1927 obsługę pożyczki stabilizacyjnej nieprzewidzianej w pierwotnym preliminarzu.

— A zatem obecnie horoskopy budżetowe na r. 1928/9 układają się dobrze?

— Jak najlepiej — odparł p. wiceminister Grodyński. — Jak wiadomo, wniesiony w październiku 1927 r. preliminarz budżetowy przewidywał na r. 1928/9 wydatki w kwocie 2.228 milj. zł., a dochody 2.350 milj. zł.

Już na podstawie wyników za r. 1927 można śmiało twierdzić, że cyfra dochodów budżetu w r. 1928/9 znacznie wyższa, atoli również i wydatki wymagać będą podwyższenia.

Z jednej strony stoi przed nami problem poprawy bytu funkcjonarjuszów państwowych, który wymaga bardzo znacznych wydatków, z drugiej zaś strony musi być pełniejszona produkcyjna funkcja budżetu państwowego, w której to dziedzinie nastąpiła w r. 1927 znaczna poprawa, zwłaszcza przez podniesienie się wydatków inwestycyjnych, przy utrzymaniu bez zmiany linji wydatków konsumcyjnych. Tą drogą musimy iść dalej.

Rozwój dróg wodnych, mostów i budowli wodnych, rozbudowa floty handlowej i portu w Gdyni, rozbudowa przedsiębiorstw państwowych, a zwłaszcza kolei, poczty i fabryk związków azotowych budownictwo państwowe, podniesienie rolnictwa, i t. d., to wszystko są te wielkie zadania inwestycyjne, które domagać się będą nowych i wyższych wydatków państwowych w roku 1928/9.

Pierwszą troską Ministerstwa Skarbu będzie uwzględnić te potrzeby w preliminarzu budżetowym na r. 1928/9, zawsze jednak w granicach rozporządzalnych środków i to tak, aby uzyskana jeszcze w połowie r. 1926 równowaga budżetowa została nietylko w całej pełni utrzymana i ugruntowana, ale aby budżet r. 1928/9 wykazał tak jak w r. 1926/7 i w r. 1927/8 istotną nadwyżkę budżetową, która stanowi zawsze fundament, niezbędnych w każdej uporządkowanej gospodarce skarbowej rezerw kasowych.

Prezydent Reichstagu za koniecznością porozumienia z państwami ościennemi.

BERLIN, 11.I (Pat). Prezydent Reichstagu Loebe wygłosił wczoraj na zgromadzeniu organizacji republikańskiej Reichsbahner w Królewcu mowę. Podkreślił w niej, że żadne państwo w Europie, a tem mniej Niemcy nie mogą prowadzić polityki gospodarczej, nie licząc się z państwami ościennemi.

Od czasu, kiedy staliśmy się państwem przemysłowem—mówił Loebe—nie możemy wyżywiać z własnych zapasów całej naszej ludności i zdani jesteśmy na import z zagranicy o ile nie chcemy dopuścić do tego, ażeby obywatele nasi stali się ofiarami głodu.

Z sąsiadami naszymi musimy żyć w spokoju i zapomnieć musimy o tem, co nas dawniej dzieliło. Apel do przemocy z naszej strony doprowadziłby do powszechnej katastrofy. Istnieje dla nas jedyna droga, a drogą tą jest szukanie porozumienia. Socjaliści, którzy popierali dawniej politykę ministra Stresemanna dzisiaj w dalszym ciągu użyczą mu poparcia, i Stresemann może liczyć na poparcie wszystkich partyj republikańskich w doprowadzeniu do porozumienia Niemiec z sąsiadami.

Sowiecka interpretacja przemówienia min. Zaleskiego.

MOSKWA, 11.I (Pat). Organ rządowy „Izwiestja" nazywa expose ministra Zaleskiego przemówieniem wigilijnem i zaznacza, że optymizm polskiego ministra w sprawie stosunków polsko-litewskich jest nieuzasadniony wobec niejednokrotnych oświadczeń premjera Waldemarasa w kwestji wileńskiej już po postanowieniach narad genewskich. Względnie dobre stosunki polsko niemieckie są, zdaniem „Izwiestij" zasługą raczej finansistów amerykańskich, dążących do zachowania rynku polskiego dla Niemiec. Co do traktatu o nieagresji z ZSRR rząd sowiecki nie może zgodzić się na to, ażeby zawarcie traktatu miało być uzależnione od uprzedniego zawarcia podobnych traktatów z państwami bałtyckiemi.

Jest rzeczą znamienną, że powyższy, oficjalny komentarz sowiecki pomija milczeniem sprawę klauzuli arbitrażowej, nad którą rozwodził się min. Zaleski.

Deportacje opozycjonistów na krańce Rosji.

MOSKWA, 11.I. (Pat.) W sprawie drakońskiego postępowania rządu sowieckiego wobec przywódców opozycji, „United Press" podaje następujące wiadomości. Oprócz Trockiego deportowanych zostanie nie 29 lecz 51 przeciwników Stalina Między innymi jednak nie znajduje się ani Kamieniew, ani Zinowjew. Deportowani zostaną odstawieni na przeciąg trzech lat do miejscowości przeważnie oddalonych o kilkaset kilometrów od wielkich miast i otrzymywać będą od rządu 9 rubli miesięcznie. Część deportowanych znajduje się już w drodze. Trocki miał udać się z polecenia rządu sowieckiego do gubernji astrachańskiej, oświadczył on jednak, że uważał swą obecność w Moskwie za nieodzowną, przyczem zaznaczył, że tylko gwałtem uda się odstawić go do Astrachania. Były poseł sowiecki w Paryżu Rakowskij zesłany będzie do Sysolska nad morzem Białem a przywódca opozycji Smilga, który od sześciu miesięcy przebywa w Chabarowsku musi tam nadal pozostać. Safronow wysłany zostanie nad jezioro Onega, Sieriebriakow do Semipalatyńska w Turkiestanie. Redaktora „Prawdy" Sosnowskiego deportowano do pewnej wsi syberyjskiej.

Bilans zdrowotny w Polsce za rok ubiegły.

Stan zdrowotny w Polsce w roku 1927-ym uległ naogół dalszej poprawie.

Przejdźmy kolejno wszystkie choroby.

Tyfus plamisty zmniejszył się o 642 przypadki w stosunku do r. 1926, kiedy to było jeszcze 3.568 zachorzeń. Zmalała również *ospa*, dając w całem państwie 35 przypadków, gdy w r. 1926 było ich jeszcze 69. W pewnym stopniu przycichła również *szkarlatyna*, spadając z 37.693 do niespełna 36.000.

Natomiast wzrosła nieco *dezynterja* z 4.805 przypadków do 5 000 rocznie. Na podniesienie choroby wpłynęła powódź w Małopolsce, w wyniku której dezynterja szerzyła się przez dłuższy czas i w znacznych rozmiarach w pow. kossowskim.

Nieco więcej wzmógł się *tyfus brzuszny*, częściowo również naskutek klęski powodzi, częściowo zaś z powodu silniejszego natężenia tej choroby w roku ubiegłym w całem państwie, w ten sposób zamiast 15.953 przypadków, jak w r. 1926, mieliśmy prawie 19.000. Rozszerzyła się również *dyfterja* z 6.826 przypadków do 8.500, nie występując jednak nigdzie w formie większych ognisk epidemji.

Analogicznie wzmożenie tej choroby zanotowano również w Niemczech i w Czechach.

B. poseł Jaremicz będzie odpowiadał za zorganizowanie demonstracji.

Jak się dowiadujemy, onegdaj b. poseł Jaremicz, stojący na czele „Sielanskogo Sojuza", wchodzącego do bloku mniejszości narodowych, został zawezwany do sędziego śledczego, który prowadzi sprawę demonstracyj ulicznych, zorganizowanych przez b. posła Jaremi za podczas rozprawy sądowej ks. Białorusina Goulewskiego.

W związku z tem, iż pos. Jaremicz zorganizował demonstracje na znak protestu przeciwko wyrokowi sądowemu, grozi mu sprawa sądowa.

Echa likwidacji K. P. Z. B.

Jak wiadomo w swoim czasie organa policji politycznej dokonały likwidacji Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi, aresztując w rezultacie paręset członków organizacji komunistycznej. Osoby aresztowane zostały postawione przed sądem za należenie do organizacji wrogiej państwu polskiemu.

Na terenie woj, białostockiego liczba aresztowanych komunistów sięgała około 200 osób. Sąd Okręgowy w Białymstoku rozpatrywał kolejno sprawy osób odpowiadających ciężej, które prowadziły wyraźną robotę wywrotową. Obecnie na wokandzie Sądu Okręgowego białostockiego znalazła się sprawa powstałych komunistów.

Członkowie K. P. Z. B. w ilości 133 osób staną przed sądem w dniu 7 lutego r. b. Już obecnie zawezwano do sprawy cały szereg świadków, których ogólna liczba wyniesie około 100 osób.

Proces potrwa zapewne parę dni.

Zaco zostali aresztowani Kowsz i Sznarkiewicz.

Jak podaliśmy w dniu wczorajszym z polecenia odnośnych władz sądowych zostali aresztowani b. hromadowcy J. Sznarkiewicz i ks. prawosławny Kowsz.

Aresztowanie członków b. „Hromady" nastąpiło, jak się dowiadujemy, na skutek tego, iż przed miesiącem zostali oni zwolnieni z więzienia Łukiskiego, zobowiązując się do czasu rozpatrzenia przez sąd sprawy „Hromady", nie podejmować żadnej akcji politycznej.

Zobowiązania tego aresztowani nieumieli dotrzymać gdyż ks. Kowsz rozpoczął ostatnio żywą działalność polityczną nosząc się z zamiarem założenia w okresie wyborczym własnej organizacji.

Tragiczny zgon artysty Tadeusza Piwińskiego.

W dniu wczorajszym w godzinach rannych pozbawił się wystrzałem z rewolweru życia młody i utalentowany artysta zespołu „Reduta" Tadeusz Piwiński znany szerokiej publiczności wileńskiej z kilkuletnich występów w „Lutni", a ostatnio w „Reducie". Tadeusz Piwiński do ostatniej chwili nie zdradzał zamiarow samobójczych. W przeddzień jednak krytycznego dnia dało się u niego zaobserwować b. silne podniecenie, które znajdywało wyraz w nienaturalnej wesołości.

Strzały rewolwerowe, które spowodowały śmierć padły w mieszkaniu prywatnem przy ulicy W. Pohulanka, naprzeciw gmachu „Reduty". Kula przebiła oponę sercową, powodując wewnętrzny krwotok. Desperat przed utratą przytomności zdążył jeszcze zatelefonować do kancelarji „Reduty", prosząc o przyjście kogoś z zespołu, gdyż—jak komunikował—źle się czuje. Gdy przybyli na miejsce pierwszy i drugi sekretarz „Reduty" ś. p. T. Piwiński leżał już nieprzytomny. Przed domem tłoczył się wielki tłum ludzi. Zajechała karetka, która zawiozła go w beznadziejnym stanie do szpitala św. Jakóba.

Poproszono natychmiast o pomoc prof. Michejdę, który mógł jeszcze, jeżeli nie uratować, to przynajmniej przedłużyć młode życie. Prof. Michejda przeprowadzał jednak w tym czasie operację w klinice uniwersyteckiej. O godzinie więc 1 m. 30 ś. p. Tadeusz Piwiński wyzionął ducha. Tło samobójstwa bliżej nieznane.

Wiadomości przedwyborcze.

Centralny Związek Kupców Żydowskich za Rządem Marszałka Piłsudskiego.

Na odbytem ostatnio w Warszawie wspólnem posiedzeniu Zarządu i Rady Naczelnej Centrali żydowskich związków kupieckich, na którem obecni byli reprezentanci kupiectwa żydowskiego z całego państwa, bardzo obszernie omawiano kwestję stosunku żydowskich związków kupieckich do działających wśród ludności żydowskiej komitetów wyborczych.

Jak wiadomo, w swoim czasie Centrala Kupców Żydowskich postanowiła przy nadchodzących wyborach wystawić własną listę wyborczą. To stanowisko Centrali spotkało się z prawie powszechną krytyką mieszczańskich sfer żydowskich uważających, że rozbicie wśród Żydów jest już i tak bardzo wielkie, i wystawienie odrębnej listy kupieckiej powiększa znacznie to rozdrobnienie.

Postanowiła tedy Centrala zrewidować swoje uchwały w sprawie wyborów.

Na wspomnianem na wstępie zebraniu Rady Naczelnej Centrali w toku długotrwałej i niezmiernie ożywionej dyskusji wysuwano cały szereg koncepcyj, które jednak przedewszystkiem zmierzały do podkreślenia życzliwego stosunku kupiectwa do Rządu Marszałka Piłsudskiego.

W wyniku dyskusji w sprawie udziału kupiectwa żydowskiego w akcji wyborczej postawione zostały trzy wnioski: za przystąpieniem do bloku mniejszości narodowych; za przyłączeniem się do żydowskiego bloku narodowego utworzonego przez ortodoksów, partję ludową i związek drobnych kupców wreszcie za udzieleniem „wolnej ręki" członkom zrzeszeń kupieckich w sprawach wyborczych.

Ostatecznie został uchwalony ten ostatni wniosek i członkowie zrzeszeń kupieckich będą mogli głosować zgodnie z osobistemi zapatrywaniami.

Tem samem została zanulowana uchwała o własnej liście wyborczej kupiectwa żydowskiego.

Jednocześnie Zarząd i Rada Naczelna Centrali związków kupiectwa żydowskiego jednomyślnie uchwaliły ogłosić odezwę wyrażającą sympatję kupiectwa względem Rządu Marszałka Piłsudskiego.

Celem opracowania tej odezwy wybrana została specjalna komisja redakcyjna, w skład której weszli pp. b. senator R, Szereszewski, b. senator A. Fruskier, b. poseł W. Wiślicki, sędzia Neufeld, oraz inż. Seideman.

Na zakończenie Zarząd i Rada Naczelna Centrali uchwalili rezolucję wyliczającą zarządzenia Rządu Marszałka Piłsudskiego zmierzające do rozwoju życia gospodarczego kraju i zobowiązująca kandydatów do Sejmu i Senatu, którzy będą występować w imieniu żydowskiego kupiectwa, do kandydowania tylko z takich list, które będą absolutnie popierały obecny Rząd Marszałka Piłsudskiego. (jw).

Odłam Stronnictwa Chłopskiego w Małopolsce za rządem.

KRAKOW. 11. I. (Pat). Odłam Stronnictwa Chłopskiego na terenie Małopolski utworzył osobną grupę pod nazwą: Związek Chłopski, który idzie do wyborów osobno, wnosząc równocześnie listę państwową. Lista nosi nazwę: Związek Chłopski współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego. Na czele listy sejmowej umieszczono nazwisko inż. Hipolita Sliwińskiego ze Lwowa, na czele listy senackiej nazwisko dr. Szymona Bernadzkowskiego.

Wszystkie partje w Białymstoku prócz NDecji i PPS za rządem.

Onegdaj z inicjatywy wojewody Kirsta odbyło się w Białymstoku informacyjne zebranie przedstawicieli wszystkich organizacyj społecznych i politycznych, które po wysłuchaniu przemówienia woj. Kirsta, przedstawiającego charakter bezpartyjnego bloku postanowiło powołać Wojewódzki Komitet Bloku Współpracy z Rządem, do którego zgłosiły akces wszystkie organizacje i partje, prócz Związku Ludowo-Narodowego i PPS.

Apartyjny Komitet Wyborczy Pracy Państwowej w Wilnie.

Jak podaje „Państwo" redagowane i wydawane przez mec. Szyszkowskiego w najbliższych dniach ma się wyłonić w Wilnie „*Apartyjny Komitet Wyborczy Pracy Państwowej*" dążący do zorganizowania bezpartyjnych wyborców i stojących na gruncie ideologji centrowo-państwowej, jak również do zjednoczenia tych związków zawodowych, które nie chcą występować pod hasłem partyjności.

Gorączkowe prace przedwyborcze „Robotniczo-Włościańskiego Zjednoczenia Białoruskiego".

Ostatnio „Robotniczo - Włościańskie Zjednoczenie Białoruskie" skupiające jak wiadomo elementy, które w swoim czasie wchodziły do „Hromady" — rozpoczęło gorączkową pracę przedwyborczą na całym terenie woj. wileńskiego.

Już obecnie we wszystkich zakątkach województwa prowadzą agitację osoby działające z ramienia Komitetu Wyborczego Robotniczo-Włościańskiego Zjednoczenia Białoruskiego.

Komitet Wyborczy R.W.Z.B. prócz prac przedwyborczych zamierza w dniach najbliższych wypuścić pierwszy numer nowego czasopisma białoruskiego, poświęconego sprawom wyborczym, które ukaże się pod tytułem „Objednanie" i będzie drukowane prawdopodobnie „kirylicą", a to ze względu na fakt, iż obóz R.W.Z.B. skupia przeważnie Białorusinów prawosławnych.

Eserzy białoruscy do wyborów nie przystąpią.

Według wiadomości jakie w dniu wczorajszym obiegały Wilno, przewódca eserów białoruskich p. Mamońko postanowił przy wyborach do Sejmu i Senatu własnej listy wyborczej nie wystawiać.

Lista państwowa P. P. S.

Państwowa lista PPS. obejmuje następujące nazwiska:

1. Daszyński, 2. Barlicki, 3. Żuławski, 4. Marek, 5. Niedziałkowski, 6. Pużak, 7. Ziemięcki, 8. Kwapiński, 9. Jaworowski, 10. Diamand, 11. Klim (socj niem. z Łodz.), 12. Kuryłowicz, 13. Bobrowski, 14. Liberman, 15. Praussowa, 16. Zaremba, 17. Szczerkowski, 18. Czapiński, 19. Smulikowski, 20. Arciszewski, 21. Pragier, 22. Stańczyk, 23. Hausner, 24. Rygier.

Dalej kandydują pp. Downarowicz Medard, Szpotański Tadeusz, Szczypiorski Adam, Malinowski Marjan. Lista obejmuje ogółem 100 nazwisk.

Z Wilna figurują na tej liście pp.. b. pos. Pławski, mec. Bagiński i Fr. Stążowski.

Blok Chadecji i „Piasta".

W dniu wczorajszym doszedł do skutku blok wyborczy Chrześcijańskiej Demokracji z „Piastem" Donosząc o tem prasie, twórcy bloku zakomunikowali, co następuje:

„Prezydja stronnictw P. S. L. „Piast" i Ch. D., po gruntownem rozważeniu obecnej sytuacji państwa, uznając konieczność zespolenia w akcie wyborów wszystkich, którzy zgodni są w dążeniu do naprawy ustroju państwa, zabezpieczenia praworządności i dalszej budowy państwa w duchu zasad chrześcijańskich, demokratycznych, pokoju wewnętrznego i zewnętrznego i, kierując się wzniosłemi wskazaniami listu biskupów polskich, utworzyły polski blok katolicki Polskiego Str. Lud. „Piast" i Ch. D. Deklaracja programowa bloku ukaże się w czasie najbliższym".

Za podstawę porozumienia uznano klucz wyborczy, oddając pierwsze miejsce na liście sejmowej przedstawicielowi „Piasta", a pierwsze miejsce na liście senackiej reprezentantowi Ch. D. Nowy blok obejmuje 100 nazwisk.

Listę sejmową otwiera marszałek Sejmu, p. Maciej Rataj, po nim następuje b. pos. Chaciński. Ze strony „Piasta" idą następnie Witos (a jednak) i Jan Dębski. Listę senacką rozpoczyna ze strony Ch. D. prof. Antoni Ponikowski, następnie, jako przedstawiciel „Piasta" kandyduje rektor Marchlewski.

Monarchiści również kandydują.

Onegdaj obradował w Warszawie główny komitet wyborczy monarchistycznej organizacji wszechstanowej, na którym zatwierdzono kandydatów listy państwowej M. O. W. oraz czołowych kandydatów list okręgowych. Jak się dowiadujemy, na liście państwowej M. O. W. figurują m. in. b. poseł Ćwiakowski, ks. kanonik Charszczewski, prezes izby notarjalnej Wilczek, b. gen. Raszewski, H Przyborowski, dr. Jan Moszyński, p. Łazowski, ks. prałat Śliwiński, prof. Słupski Lista zawiera ogółem 100 nazwisk.

Ogółem M. O. W. wysuwa własne listy w 38 okręgach

Ilość wyborców do Sejmu na terenie woj. wileńskiego.

Jak się dowiadujemy według wykazów posiadanych przez odnośne organa wyborcze ilość uprawnionych do głosowania na terenie woj. wileńskiego wyniesie 489 tysięcy wyborców.

Na poszczególne powiaty przypadnie uprawnionych do głosowania:

w Wilnie	104	tys.
„ pow. wileńsko-trockim	93	„
„ „ oszmiańskim	47	„
„ „ brasławskim	65	„
„ „ dziśnieńskim	68	„
„ „ postawskim	49	„
„ „ święciańskim	66	„
„ „ wilejskim	57	„
„ „ mołodeczańskim	40	„

Teren województwa rozbity zostanie na trzy okręgi wyborcze 63, 64 i 65. Okręg Wyborczy Nr. 63 w skład którego wejdzie m. Wilno i pow. wileńsko-trocki będzie posiadał uprawnionych do głosowania 197 tysięcy osób.

Na okręg ten przypadnie do podziału 5 mandatów.

Okręg wyborczy Nr. 64 z siedzibą w Swięcianach, w którego skład wejdą: pow. święciański, oszmiański, brasławski i postawski będzie posiadał uprawnionych do głosowania 227 tys.

Pozostałe powiaty woj. wileńskiego t. zn. dziśnieński, wilejski i mołodeczański zostaną przydzielone do okręgu wyborczego lidzkiego Nr. 65, na który przypadnie do podziału 7 mandatów.

Z CAŁEJ POLSKI.

Człowiek, który za karę milczał 30 lat.

Onegdaj w ruinach pałacu rabina w Czortkowie zmarł dożywszy lat 75 człowiek, który milczał od lat 30, zwany Szojsek. Całe życie zmarłego było osłonione tajemnicą, a tragiczne przyczyny tej tajemnicy są następujące. Przed 30 laty przybył do domu rabina w Lublinie ów Żyd i zwierzył się przed rabinem z nieszczęścia, które go spotkało. Szojsek posiadał w Lublinie sklep, w którym sprzedawał proch strzelniczy. Pewnego rana, podczas sprzeczki z żoną w irytacji przeklął ją słowami: „Abyś się spaliła". Bezpośrednio po tych słowach nastąpił wybuch w magazynie, który spowodował śmierć jego żony. Żyd prosił rabina o radę. Na to rabin miał się do niego odezwać: „Taki człowiek powinien milczeć". Szojsek zrozumiał dosłownie słowa rabina, wcisnął się w kąt zapadły dworu rabina i nic nie mówił. Tak przetrwał lat 30.

PRZEGLĄD BAŁTYCKI. Nr 23

Niemiecko — litewski flirt styczniowy.

Pierwszy tydzień nowego roku przyniósł stare, jak dzieje Litwy Witoldowej, wiadomości o pertraktacjach niemiecko-litewskich. Wiadomości tego rodzaju są objawem znamiennym: za każdym razem, gdy spadkobiercy krzyżackiego zakonu mają zamiar wykonać presję na Polskę, zdążają w pierwszym rzędzie krytym sztychem do zaostrzenia stosunków polsko-litewskich. Od szeregu już lat Niemcy wykorzystują, lub wykorzystywać usiłują, litewską bramę wypadową przeciw Polsce.

Tym razem, wobec ustania „stanu wojny", głoszonego z litewskiej strony granicy, p. Stresemann rozpoczął grę na terenie gospodarczym. Okazja potemu nastręczyła się wyśmienita. Polsko-niemieckie pertraktacje handlowe wchodzą w decydującą fazę i mają być finalizowane. Zależy więc Niemcom na wywarciu presji na czynniki polskie. Straszakiem i jednocześnie ceną geszeftu ma być, oczywiście, Litwa. Pan Stresemann, w wypadku ustępliwości polskiej delegacji handlowej, może obiecać zaniechania rozmów z Litwinami. Koncesje polskie byłyby w takim wypadku jedną stroną zysku w tym politycznym przetargu.

Jest jednakże i inna zyskowna strona interesu. Leży ona w znanej polityce, mającej na celu stworzenie z Litwy „Nowych Prus Wschodnich". Bowiem genewskie tarapaty zmusiły p. Stresemanna do opuszczenia p. Waldemarasa, tonącego po uszy w beznadziejnej sytuacji, mącącej pokój w Europie. Stało się tak mimo poczynionych w przeddzień sesyj ustępstw litewskich w Kłajpedzie.

Jednakże nieporozumienia litewsko-niemieckie nie trwały długo. Przypuszczalna data rozpoczęcia rokowań polsko litewskich, oznaczona na 15 stycznia wydała się w Berlinie zastraszająco bliska. Haniebnie opuszczony przez swych protektorów p. Waldemaras mógłby wsiąć na kieł i rozgadać się z Polską. Niemcom w ich wschodniej polityce zniknąłby w takim wypadku jeden z najwygodniejszych atutów przeciwpolskich.

Zabrano się więc do głaskania nerwowego litewskiego premjera. Na zapoczątkowanie dobrej zgody, poseł niemiecki w Kownie odbył z p. Waldemarasem konferencję, na którą przyszedł nie z pustemi rękami. Przyniósł mianowicie kredyty dla rolnictwa litewskiego, oraz dla tracącego oddech przemysłu, zaś prócz tego — wiele obietnic. Wypadek ten podkrzepił na duchu litewskiego premjera, dając mu widoki na odsunięcie rokowań z Polską.

Zaznaczyć należy, że kwestja przeciągnięcia rokowań z Polską jest obecnie dla kierownika litewskiej polityki sprawą pierwszorzędnego znaczenia. Będzie on usiłował odwlec rozmowy w ten sposób, by przynajmniej marcowa sesja Ligi Narodów nie mogła ponownie się zabrać do mitygowania jego zapędów.

O il. chodzi o polską politykę w. zględem Litwy, to przy całej jej pokojowości, winna ona zdobyć się na szereg energicznych i konsekwentnych posunięć, uniemożliwiających niemiecko-litewską grę. Jak wykazały ostatnie doświadczenia, panowie typu Waldemarasa słyszą dobrze tylko wówczas, jeśli się do nich mówi głośno.

Marszałek Piłsudski dał przykład, jak należy mówić z tego rodzaju ludźmi.

T. Nagurski.

FINLANDJA.

Sytuacja na rynku wewnętrznym w Finlandji.

Przechodząc zkolei w swoich rozpatrywaniach poszczególnych dziedzin życia gospodarczego Finlandji do rynku wewnętrznego, stwierdzić należy, że wzrost spożycia w Finlandji zależy w przeważającym stopniu od konjunktur w rolnictwie i krajowym przemyśle pracującym na eksport (przemysł. drzewny i papierniczy). To też wzrost siły nabywczej rolników, oraz wzmożenie przemysłu wywozowego, obserwowane w czasach ostatnich w Finlandji i które wpłynęło na zwiększenie ilości pieniędzy w obiegu krajowym, wywołały znaczny wzrost spożycia wewnętrznego. Przytem to zwiększone zapotrzebowanie zostało w miarę możności pokryte przez produkcję wewnętrzną, która zawsze jednak pozostaje pod ochroną barjery celnej, a również i przez zwiększony dowóz wszelkiego rodzaju artykułów zagranicznych. To też zwiększone zapotrzebowanie rolnictwa w czasach ostatnich odbiło się nader korzystnie na zatrudnieniu przemysłu, zwłaszcza zaś tych jego działów, które są ściśle związane z produkcją rolną. Zwiększone zatrudnienie fabryk wywołało wzrost dochodu społecznego, co znów zkolei odbiło się na wzroście spożycia wewnętrznego.

Objawem bardzo wymownym naprawy ogólnej sytuacji w Finlandji jest zmniejszenie upadłości, oraz utrzymywanie się weksli protestowanych w kraju na poziomie normalnym.

Liczba notowanych upadłości w latach ostatnich była następująca:

	1922	1923	1924	1925	1926
Ogłoszone upadłości	725	792	1.179	891	828
Przeprowadzone upadłości	366	405	502	338	325

Liczbę i wartość protestowanych w całej Finlandji weksli znajdujemy poniżej:

	Liczba:	Milj. mk.:
1913	10 276	14.3
1922	4.404	36.8
1923	5.598	41.2
1924	9.418	56 9
1925	6.524	36 7
1926	7 269	37 4

Rozpatrując protesty wekslowe według miejscowości, zaznaczyć można, że w roku ostatnim w Helsingforsie protestowano weksli na ogólną sumę 9.106 tys. fmk., w Abo na 2.037 tys. fmk. w Wyborgu na 2.998 tys. mk. fin. oraz w Tammerforsie na 1.006 tys. fmk.

Pomimo bardzo niedokładnego prowadzenia w Finlandji rejestru handlowego, notującego częstokroć firmy już od pewnego czasu nieistniejące, musimy jednak, opierając się na tem źródle, przedstawić poniżej rozwój istniejących w Finlandji spółek akcyjnych tak w stosunku do ich liczby jak i zaangażowanego kapitału. Te wiadomości ciekawe są ze względu na fakt, że towarzystwa akcyjne są najbardziej w Finlandji rozpowszechnionym rodzajem przedsiębiorstw handlowych.

Uzyskane dane z lat ostatnich zgrupowane są w sposób następujący:

Liczba powstałych spółek akcyjnych	564	593	578
O kapitale zakładowym (w miljn. fmk.)	323.9	171.3	220 2
Liczba spółek akcyjnych, które zwiększyły swój kapitał zakładowy	214	216	182
Wysokość powiększonego kapitału zakładowego (w miljn. fmk.)	198.8	168.8	160 6
Liczba spółek akc., które zlikwidowały się lub ogłosiły upadłość	128	134	143
O kapitale zakładowym (w miljn. fmk.)	236.1	85.2	39.6
Ogólna liczba spółek akcyjnych w końcu roku	7.611	8 070	8 510
Kapitał akcyjny, reprezentowany przez powyższe spółki (w miljn. fmk.)	4.876 3	5.117.4	5 462,6

Wszystkie spółki akcyjne Finlandji można według danych za rok 1926 podzielić na następujące grupy:

	Liczba	Kapitał (w miljn. fmk.)
Przemysłowe	2 867	2.548 2
Kredytowe	57	969.2
Handlowe	1.484	983 2
Nieruchomościowe	2.219	626.7
Trafikacyjne	742	274.5
Rolnicze	240	101 8
inne	898	217.2

Rozwój ruchu spółdzielczego zauważyć można z następującego zestawienia, wykazującego ilość poszczególnych istniejących spółdzielń i które podaję z zestawieniem powyżej umieszczonem, a dotyczącem sposobu prowadzenia rejestru handlowego w Finlandji:

	1924	1925	1926
Spółdzielnie handlowe	777	772	768
„ mleczarskie	604	664	725
„ kredytowe	1.170	1 363	1.466
„ zakupu i sprzedaży maszyn	453	491	548
„ torfowe	215	217	224
„ jajczarskie	113	121	128
„ telefoniczne	182	208	238
„ elektryfikacyjne	105	112	126
„ inne	647	727	865
Razem	4 266	4.672	5.088

Przyjmując, że jedna rodzina składa się przeciętnie z czterech osób, skonstatować musimy również, że w Finlandji co drugi człowiek jest członkiem spółdzielni.

Poniżej podane są liczby obrotu, kapitału oraz dochodu największych spółdzielń Finlandji w roku 1926 (w tys. fmk).

	wartość sprzedaży	kapitał zakładowy	czysty dochód
Centrallaget (S. O. K.)	742.500	62.146.7	12.034 7
Andelspartiaffaren (O. T. K.)	658.500	50.923 8	9.241.5
Valio	584 000	16.198.2	3.015.8
Hankkija	278.100	9 488.9	3.022 3
Labor	93.400	853.8	491.3
Kreaturscentrallaget	73.600	1.613 2	336.2
Skodscentralen	76 900	12.995.1	1.355 5
Centralkreditanstalten (udz. poż.)	399.200	59.043.9	1.923.9

Wielka żywotność daje się zauważyć też w ruchu budowlanym Finlandji. W stolicy państwa — Helsingforsie — z ludnością nieco większą, niż dwieście tysięcy mieszkańców, obliczono, że zbudowane zostało przeszło dziesięć tysięcy pomieszczeń mieszkalnych. Jeśli się uwzględni również budowę fabryk i magazynów, to należy określić na 500 miljn. marek fińskich ogólną sumę, inwestowaną w nowe budowle tylko w samej stolicy.

Jeśli ponadto przyjmiemy pod uwagę, że liczba bezrobotnych w Finlandji jest wciąż znikoma, że ilość przewiezionych ładunków zwiększa się znacznie w stosunku do okresu poprzedniego, że obrót przekazowy był ogółem o 10 procent większy niż w roku poprzednim, że zarówno wskaźnik kosztów utrzymania jak i ceny hurtowe raczej spadają — możemy słusznie twierdzić, że sytuacja rynku wewnętrznego w Finlandji jest pomyślna i że kraj ten z rokiem każdym kroczy ku dalszemu ożywieniu gospodarczemu.

M. K.

Medal pamiątkowy.

Z polecenia p. ministra Zaleskiego Mennica Państwa wybiła 100 sztuk medali na pamiątkę wstąpienia Polski do Rady Ligi Narodów.

Medal został wykonany przez artystę-rzeźbiarza p. J. Aumilera i przedstawia z jednej strony postać kobiecą z gałązką oliwną na tle pałacu Ligi Narodów, z drugiej zaś zawiera okolicznościowy napis łaciński.

ŁOTWA.

Opłaty portowe na Łotwie.

Na Łotwie obecnie obowiązują następujące opłaty portowe.

1. Opłata tonażowa

a) od statków wszelkich w komunikacji zagranicznej, przy wejściu i odejściu— każdorazowo 0,12 zł fr. od jednej tonny— netto.

b) od statków łotewskich o pojemności ponad 20 tonn w komunikacji pomiędzy portami łotewskiemi przy wejściu i odejściu, każdorazowo — 0,6 zł. fr. od 1 tonny netto.

c) statki poniżej 20 tonn w komunikacji między portami łotewskiemi — bez opłaty.

d) od statków z balastem w komunikacji zagranicznej — trzy czwartej odnośnej opłaty.

e) od statków z balastem w komunikacji między portami łotewskiemi — $^1/_2$ odnośnej opłaty.

Opłata tonnażowa pobierana jest nie więcej niż za 8 przyjazdów i odjazdów. Dalsze podróże w ciągu roku są wolne od tych opłat.

2. Opłata pilotowa.

Opłata ta wynosi: 0,02 — 0,05 fr. zł. od jednej tonny netto, nie mniej jednak niż 3 fr. zł. do Bolderaa; 5 fr. zł. do Rygi; 3 zł. fr. do portu przedniego w Lipawie i Windawie; 6 fr. zł. do portu wojennego w Lipawie i 2 fr. zł. do portu w Hajnaszu.

Za ustawienie statków w porcie pobiera się: za statki o pojemności do 500 n. t. — 1 fr. zł., za statki o pojemności od 501 — 800 n. t. — 2 fr. zł. i za statki powyżej 800 n. t. — 3 fr. zł.

Za przesuwanie statków w porcie pobiera się za statki o pojemności do 500 n. t. — 10 — 12 fr. zł.; statki od 500 do 1000 n. t. płacą 15 fr. zł. oraz statki powyżej 1000 ton — 20 fr. zł.

3. Opłata za latarnie morskie i sygnały.

a) od statków wszelkich — w komunikacji zagranicznej, przy wjeździe i wyjeździe, każdorazowo 0,25 fr. zł. od jednej tonny netto.

b) od statków łotewskich — w komunikacji pomiędzy portami łotewskiemi, każdorazowo 0,10 fr. zł. od 1 tonny netto.

c) od statków z balastem w komunikacji zagranicznej — $^3/_4$ odnośnej opłaty.

d) od statków łotewskich z balastem w komunikacji między portami łotewskiemi — $^1/_2$ odnośnej opłaty.

4. Opłata na korzyść domu dla marynarzy.

Opłata ta uiszcza się w jednym z portów łotewskich, jeden raz na rok — 0,03 zł. fr. od 1 tonny netto.

5. Opłata na utrzymanie stacji ratunkowej uiszcza się raz na rok w jednym z portów łotewskich w kwocie 0,01 zł. fr. od 1 tonny netto.

6. Opłata od łamaczy lodu pobierana jest w porcie ryskim, w okresie pomiędzy 1 grudnia i 15 kwietnia:

a) od statków — każdorazowo—0,02 fr. zł. od 1 t. n.

b) od towarów, zależnie od rodzaju— każdorazowo — 0,02 — 0,12 zł. fr. od 100 kg.

Ogółem w roku 1926 wpłynęło na Łotwie opłat portowych na sumę 1,067460 łatów z czego opłata tonnażowa wyniosła 299,408 łatów; opłata za światło—483.579 łatów; opłata pilotowa — 105,138 łatów opłata od łamaczy lodu — 158,473 łatów i t. p.

Z powyższej sumy na Rygę przypada 770.084 łatów opłat portowych; na Lipawę— 174.694 łatów, na Windawę — 118,447 łatów oraz na Hajnasz — 4.235 łatów.

Podkreślić należy wzrost w ostatnich latach wpływów opłat w portach ryskich, windawskim oraz hajnaskim, natomiast znaczny spadek w porcie lipawskim.

Oprócz powyższych opłat portowych— pobierana jest jeszcze na Łotwie na rzecz państwa specjalna opłata od ładowanych i wyładowanych towarów w następującej wysokości:

węgiel, cement, zboże, nafta, ropa, sól i t. p. 0,05 fr. zł. od 100 kg.;

drzewo obrobione, celuloza 0,10 fr. zł. od 100 kg.

towary różne 0,20 fr. zł. od 100 kg.;

deski 0,50 za standart.

Wpływy z opłat ładunkowych w roku 1925 wyniosły na Łotwie 1.100.919 łatów.

Prawo i sąd.

Projekt rozporządzenia o zapobieganiu upadłości.

Opracowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zapobieganiu upadłości przewiduje, że odroczenie wypłat może być udzielone dłużnikowi, posiadającemu dostateczne środki do zaspokojenia wszystkich swoich wierzycieli. Odroczenia udziela sąd, właściwy do ogłoszenia dłużnikowi upadłości. Prezes odnośnego sądu, na wniosek dłużnika (po rozpatrzeniu podania o odroczeniu wypłat), może zarządzić wstrzymanie wyznaczonej już sprzedaży przez licytację majątku petenta. Odroczenie wypłat udzielone być może najdłużej na 3 miesiące, przyczem termin ten może być przedłużony o dalsze 3 miesiące najwyżej dwukrotnie. W czasie trwania odroczenia wypłat, postępowanie egzekucyjne przeciwko dłużnikowi nie może być wszczynane, a wszczęte ulega wstrzymaniu. Celem uniknięcia upadłości po upływie pierwszych 3 miesięcy po uzyskaniu odroczenia, dłużnik może wystąpić o zawarcie z wierzycielami układu, mocą którego spłata wierzytelności następowałaby ratami. Zmniejszenie sumy długu, równomiernie dla wszystkich wierzycieli, dopuszczalne jest o 26%, a w wyjątkowych wypadkach o 50% (jeśli za takim układem wypowie się conajmniej 9/10 ogółu wierzytelności).

X. Dr. H. FEICHT.

Mikrofon w kościele.

Znaczenie radjofonji dla propagandy liturgji kościelnej.

Kilka dni temu p. Cz. J. wycelował pocisk w naszą radjostację oburzając się na „profanowanie" kościoła przez wprowadzenie doń mikrofonu. Słaby ten atak, mierzący nie w radjo, lecz raczej w znaną decyzję naszego Arcypasterza, spotkał się z licznemi odpowiedziami z kół katolików radjoamatorów. Dodajemy tu głos uczonego księdza, który przemówił w Nr. 6 „Muzyki Kościelnej" z r. ub., głos chyba dostatecznie poważny i przekonywujący. *Red.*

Ktokolwiek w dalszych zakątkach Polski miał możność wysłuchania kilku dotychczasowych transmisyj nabożeństwa z katedry poznańskiej, ten obok głębokiego wrażenia, jakie wywarły na nim te audycje, musiał się zastanowić nad szeregiem refleksyj na temat, jak wielkie usługi może oddać radjo Kościołowi dla propagandy jego myśli, jego zasad i jego wzniosłej liturgji. Ograniczając się do dziedziny liturgiczno-muzycznej i do terytorjum, obejmującego tylko Polskę, dochodzimy do przekonania, że nowe możliwości, jakie się otworzyły, przez wprowadzenie mikrofonów do katedry poznańskiej dla popularyzowania prawdziwej, tak szlachetnej a bogatej muzyki i liturgji katolickiej może nigdzie nie mają tak wielkiego znaczenia, jak właśnie u nas, gdzie rozpowszechnienie znajomości, a co zatem pójdzie i zamiłowania do chorału i staroklasycznej polifonji, niemal dotąd nie istnienie. Muzyka ogólno-religijna, ale nie liturgiczna, jest w kilku przynajmniej miastach Polski do pewnego stopnia już znana „Missa solemnis" Beethovena, „Stworzenie" Haydna, „Requiem" Mozarta i Brahmsa, to i owo oratorjum Händla, czy nawet „Pasja według św. Mateusza" J. S. Bacha nie są obce mieszkańcom Lwowa. Podobnie szereg chociażby i mniejszego znaczenia dzieł oratoryjnych słyszał również Kraków, wreszcie dzieło oratoryjne nawet najnowszej doby zabłąka się od czasu do czasu do nas (dotąd, niestety, tak tylko można określić wykonanie dzieł w rodzaju „Króla Dawida" A. Honeggera w Poznaniu i Krakowie). Natomiast prawdziwą katolicką muzykę liturgiczną, obejmującą chorał, staroklasyczną polifonję i za mało jeszcze uwzględnioną muzykę nowszą, zna jedynie dotąd w Polsce Poznań i do pewnego tylko stopnia Kraków. Dziś może ją poznać cała Polska dzięki transmisjom poznańskiego nabożeństwa katedralnego przez stacje warszawską. A jak ważną misję może spełnić Poznań, oceni każdy, kto w niedzielę do południa słuchał z pewnem zainteresowaniem nabożeństw protestanckich. Berlin, Budapeszt, Hamburg, Hilversum, Królewiec, Langenberg, Londyn, Oslo, Sztokholm i t. d. nadają stale protestanckie chorały i kantaty przeplatane nauką wiary i moralności, podaną w oświetleniu katolickiem, a zakończoną koncertem organowym. Całe szczęście, że wśród obcych języków, w których odprawiają się nabożeństwa protestanckie, jedynie niemiecki może do pewnego stopnia szerzyć w Polsce propagandę protestantyzmu. Tej propagandzie Polska nie mogła do ostatniej chwili nic przeciwstawić, a obecnie dzięki porozumieniu i szerszym poglądom kapituły poznańskiej, która z chwilą otwarcia stacji nadawczej w Poznaniu wprowadziła natychmiast do katedry mikrofony, mogą płynąć (poprzez stację warszawską), jak Polska długa i szeroka, i daleko poza jej granice na falach radja śpiewy i modlitwy liturgiczne oraz żywe a nieskażone słowa ewangeliczne. Katedra poznańska spełnia w Polsce doniosłą misję, bo: 1) Wykazuje szerokiemu ogółowi, który dotąd niejednokrotnie musiał się już natknąć, chociażby z prostej ciekawości, na nabożeństwa protestanckie—bogactwo i rozmaitość liturgji katolickiej, obejmującej, horał, polifonję, polską pieśń kościelną (obok modlitw i żywego słowa) w przeciwieństwie do ubóstwa, lub conajmniej monotonji nabożeństw protestanckich.

2. Katedra poznańska rozwija najlepszą propagandę chorału, tak mało w Polsce znanego, a z propagandą tą nie mogą się równać artykuły, referaty, odczyty o chorale, czy nawet t. zw. tygodnie liturgiczne. Dla seminarjów zaś duchownych są te nabożeństwa znakomitym środkiem dydaktycznym, podającym młodzieży wzorową produkcję chorału, możność kontroli własnej praktyki i szlachetną emulację, oczywiście pod warunkiem, że seminarja posiadają odbiorniki i że czynniki kierownicze zwracają alumnom uwagę na produkcję katedry poznańskiej i umożliwiają ich wysłuchanie.

3. Katedralny chór poznański ma możność zaznajomienia szerokiego ogółu z niewykonywaną niemal zupełnie w Polsce staroklasyczną wielogłosową muzyką liturgiczną takich mistrzów, jak Palestryna Vittoria, Orlando di Lasso wraz z szeregiem innych, współczesnych im twórców, z których dzieł posiada już chór ks. d-ra Gieburowskiego pokaźną ilość w swym repertuarze, wraz ze słynną „Missa Papae Marcelli" na czele. Po spełnieniu tego zadania przystąpi chór ten niewątpliwie, w miarę sprzyjających warunków, do staroklasycznej polifonji polskich mistrzów, co jest obowiązkiem tak świetnego chóru wobec liturgicznej muzyki polskiej i wobec misji, jaką chór ten może spełnić dla propagandy polskiej kultury nazewnątrz.

Czy podobnych zadań nie mogłoby się obok Poznania podjąć żadne inne miasto w Polsce? Zdaje się, że przecież Kraków mógłby do pewnego stopnia rywalizować z Poznaniem. A stolica? a Warszawa niema naprawdę nic do powiedzenia? Czy istotnie tak ubogo w Katedrze i kościołach warszawskich, że władze kompetentne nie miałyby w danym wypadku odwagi umieścić w nich mikrofonów? Sądzimy przecież, że jeżeli skąd, to właśnie z Warszawy powinna na falach radja promieniować na cały kraj i poza jego granice myśl Chrystusowa, zasady ewangieliczne i liturgja katolicka.

Przegląd społeczny.

Głód mieszkaniowy w Niemczech.

Wobec wzrastających wciąż utyskiwań w Niemczech na absolutny brak mieszkań, rząd niemiecki, chcąc nareszcie zorjentować się dokładnie w tej sprawie, która, zamiast łagodnieć, wciąż się zaostrza, kazał przeprowadzić dochodzenia w całym kraju i, na zasadzie zebranych tą drogą danych, ustalił, że deficyt mieszkaniowy przekracza miljon mieszkań. Dochodzenie przeprowadzone były w 8062 gminach, obejmujących ludność około 43 miljonową, czyli 68,6 ogółu zaludnienia kraju. Gminy, zamieszkałe przez ludność poniżej 5000 mieszkańców, wyłączone zostały z tego spisu zupełnie. W 46 wielkich miastach niemieckich deficyt wynosi około pół miljona mieszkań, z tego w samym Berlinie 11.000. W Berlinie nie jedna rodzina na 13 nie ma mieszkania i zmuszona jest dzielić pomieszczenie z innemi osobami. W mniejszych miastach brak mieszkań mniej daje się we znaki (jedna rodzina na 25 nie posiada właściwego oddzielnego pomieszczenia), natomiast w okręgach uprzemysłowionych deficyt dorównywa mniej więcej wielkim miastom.

Istnieje zatem 2 i pół miljona conajmniej osób, poszukujących mieszkań i ten stan rzeczy wciąż się pogarsza. W Berlinie np. liczba rodzin, które nie posiadają osobnego pomieszczenia, wynosiła w roku zeszłym 75.000, zaś w tym roku wzrosła ona do 90.000, a przewidywania na przyszły rok są jeszcze gorsze, chociażby wobec coraz wzrastającego braku gotowizny w Reichsbanku. Mała zaś produktywność kapitałów, obracanych na wznoszenie prywatnych domów mieszkalnych, utrudnia zaciąganie pożyczek na cele budowlane nazewnątrz. W ten sposób i w Niemczech, w tym klasycznym kraju organizacji, pomimo nawet przypływu dolarów amerykańskich, zagadnienie rozbudowy pozostaje nierozwiązanem i nic nie zapowiada jego złagodzenia w bliższej przyszłości.

Władze usiłują zaradzić złemu przez ograniczanie dopływu ludności wiejskiej do miast, zabieg ten wszakże może mieć jedynie charakter prowizorjum, ile że wielkie miasta, jak Berlin np., żyją głównie z emigracji. Od 12 lat liczba zgonów w Berlinie przewyższa znacznie liczbę urodzeń, gdyby więc emigracja zahamowana miała być na stałe, stolica stałaby się w niedalekiej przyszłości martwem miastem. Ciekawe są pod tym względem cyfrowe dane wykazujące, że podczas gdy w r. 1876 r. na każdy tysiąc mieszkańców przypadało 45.5 narodzin, obecnie liczba ta dosięga zaledwie 11.5 narodzin. Ten sam objaw daje się spostrzegać w wielu większych miastach niemieckich. W 1901 r. liczba dzieci poniżej 12 lat wynosiła w Berlinie 770.000, zaś obecnie sięga ona zaledwie 470.000, pomimo, że ludność stolicy Niemiec powiększyła się od tego czasu o pół miljona osób.

Wobec danych podobnych jasnem jest, że wstrzymanie emigracji z prowincji i ze wsi do wielkich miast, celem zmniejszenia głodu mieszkaniowego, groziłoby miastom tym daleko poważniejszem niebezpieczeństwem, czyniącem zabieg ten zupełnie illuzorycznym. Niewiele też, jak się okazuje, pomagają inicjatywy, podejmowane przez niemieckie kooperatywy budowlane, o których czytamy w naszych pismach takie dytyramby, a które w rzeczywistości nie zdołały przyczynić się wydatnie do zażegnania równie dotkliwego, jak i u nas, braku mieszkań w Niemczech.

Jest to jedna z klęsk powojennych, dająca się odczuwać wszędzie z jednakową ostrożnością. I Niemcy więc, których zmysł organizacyjny tak bardzo wychwalamy, nie są od niej wolne.

Ze świata naukowego.

Nowe wykopaliska archeologiczne w Dolnej Austrji.

Dyrektor Muzeum Historji Naturalnej w Wiedniu, dr. Bayer, przesłał Uniwersytetowi Wiedeńskiemu ciekawy komunikat, dotyczący rezultatów wykopalisk, przedsięwzięty ch w Ossard, miejscowości położonej w odległości 2 kilometrów od Herzogenburg w Dolnej Austrji. Zupełnie przypadkowo, bawiąc przed dwoma laty w okolicach Krems, dr. Bayer z wielkiem zdziwieniem zobaczył w oknie wystawowem jednego z miejscowych kramików kilka przecudnych wazonów antycznych. Właściciel, zapytany o pochodzenie tych waz, objaśnił d-ra Bayera, że sprzedał mu jeden z okolicznych rolników, który znalazł je na należącem do niego polu. Poszukiwania zaprowadziły dr. Bayera do Ossard, lecz dopiero w sierpniu i we wrześniu ubiegłego roku mógł przeprowadzić prace wykopaliskowe, których wynikiem było wydobycie na światło dzienne cennych ze stanowiska archeologji przedmiotów, pochodzących z przed 2500 lat przed Chrystusem, zatem z epoki kamiennej. W tym okresie życia na ziemi — Europa środkowa zalana była hordami skandynawskiemi, których liczne kolonje osiedliły się w okolicy obecnego Ossard. Dwa obszerne okopy wskazywały miejsca przez nie zamieszkiwane. W okopach tych znaleziono kawałki gliny, noszące na sobie odbicia liści bukowych. W jednej z ziemianek kształtu okrągłego, 50 do 180 centymetrów głębokości, wydobyto szczątki waz, popielnic kamiennych, oraz kości zwierzęcych, pokrytych pokładem mułu, na którym znajdowały się inne wazy i inne kości, pokryte również mułem. Wszystko to ułożone było z widoczną starannością, bowiem szło tu — jak dowodzi dr. Bayer — o starożytny obrzędek: osiadłe utaj plemiona grzebały w ten sposób resztki swoich sprzętów domowych. W miejscach ongi zamieszkałych wydobyto popielnice kamienne, noże i strzały wyciosane z krzemienia, oskalpowane kości ludzkie, szpilki i t. p. Ciekawe są niektóre urny, mające na dnie pełno specjalnie przebitych dziurek, oraz zaopatrzone w dwa duże ucha z obu boków. Inne są przedzielone w środku ścianką, jak się zdaje, musiały one służyć do przechowywania dwóch różnych rodzajów płynów. Prace wykopaliskowe będą prowadzone tu w dalszym ciągu przez d-ra Bayera na wiosnę.

Wieści i obrazki z kraju.

Zabytki architektoniczne na naszych ziemiach



Kienesa karaimska w Trokach.

Niemen.

I.

Rzeka Niemen znana już była starożytnym Grekom, którzy zaliczali ją w poczet poważniejszych arteryj wodnych. Starożytni dziejopisarze i podróżnicy nazywa ją Niemen Chronus, Chronos, Chronius, Chronon. Ludy słowiańskie ochrzciły tę rzekę nazwą „Niemen" lub „Nieman". Pochodzenie nazwy Niemna było tematem licznych sporów akademickich. Według podania nazwa pochodziłaby od imienia wileńskiego wychodźcy, który rzekomo pierwszy puścił się łodziami od ujścia rzeki w górny jej bieg. Wersja ta wydaje się mało prawdopodobną. Słowo Niemen pochodzi, niezawodnie, od litewskiego *„niamunos"*, co znaczy — *„żeglowny"*. Wydaje się to tembardziej słusznem, że po litewsku do dnia dzisiejszego „Niemen" nosi miano „Niemonas" lub „Niemunas". Niemcy przechrzcili Niemen na Memel i tak zwykle bywa znaczona rzeka ta na mapach w granicach Prus Wschodnich.

Niemen należy, niezaprzeczenie, do najpoważniejszych arteryj wodnych nietylko w obrębie państwa polskiego, ale wogóle w Europie. Za tem przemawia bowiem już nawet sama długość rzeki, która wynosi od ujścia do źródeł 939 klm., a część żeglowna stanowi 879 klm.

To też rzecz zrozumiała, że sprawą żeglugi na Niemnie interesowano się od czasów niemal zamierzchłych. Myśleli o niej starożytni (Herodot), zastanawiali się Skandynawi. W czasach gospodarki litewskiej i polskiej niewiele jednak zdziałano w sprawie użeglowienia rzeki. Tłumaczy się to przedewszystkiem brakiem zmysłu handlowego u średniowiecznych warstw posiadających polskich i litewskich.

W kronikach znajdujemy wskazówki, że Niemnem szły niektóre transporty towarów. Były to, oczywiście, ładunki kupców niemieckich, którzy docierali ze swojemi towarami do Kowna, Grodna i Wilna.

Znaczenie Niemna, jako arterji żeglugowej, zaczęto rozumieć w Polsce dopiero za Zygmunta Augusta. W tym czasie Mikołaj Tarło ze Szczekarzewicz, chorąży przemyski przystąpił własnym kosztem do poważnych robót regulacyjnych na Niemnie. Roboty, prowadzone przez Mikołaja Tarłę, polegały na usuwaniu najniebezpieczniejszych kamieni z koryta rzeki. Wysiłki Tarły wzbudziły silne zainteresowanie wśród współczesnych, czego najlepszym dowodem jest wiersz napisany przez Adama Szretera w celu uwiecznienia czynu Tarły, opublikowany w Krakowie w roku pańskim 1554. Wiersz ten został przedrukowany w Zbiorze Historyków Polskich Mitzlera w r. 1761. W tem też wydaniu jest dziś dla nas dostępny.

W późniejszych czasach prace nad usplawnieniem Niemna zostały zaniechane. Dopiero znacznie później prowadzili kolejno badania hydrograficzne Niemna N. Żelazowski, Faleoni i inni. Dopiero ekspedycja naukowa inż. Lisowskiego przeprowadziła badania i opisała dokładnie Niemen na całej przestrzeni w granicach byłego państwa rosyjskiego od granicy pruskiej aż do źródeł rzeki. Inż. Lisowski opracował również projekt regulacji Niemna na całej przestrzeni. Projekt został zatwierdzony przez ministerstwo komunikacji [1]) w Petersburgu, jednakże do r. 1886 nie był wykonany.

Ostatnie badania Niemna, zakończone w roku 1900, były przeprowadzone przez inż. W. N. Choiszewnikowa, którego praca opisowa [2]) do dnia dzisiejszego stanowi najpoważniejsze źródło materjału naukowego.

Właściwie rosyjski zarząd Niemna prowadził badania Niemna niemal do ostatnich chwil przed wybuchem wojny europejskiej. Prace te jednak i ich wyniki nie zostały opublikowane. Archiwa zarządu wodnego wywieziono do Rosji. Materjały te należałoby uważać za stracone, gdyby nie to, że w ręku obecnego naczelnego Zarządu Wodnego Niemna p. Bielickiego bliskiego współpracownika inż. Choiszewnikowa pozostała odbitka fotograficzna niezwykle szczegółowej mapy rosyjskiej Niemna.

W czasie po uzyskaniu niepodległości władze poważniejszych badań nie przeprowadzały, ograniczając się do robót regulacyjnych na niewielką stosunkowo skalę, będących dalszym ciągiem względnie uzupełnieniem robót, prowadzonych uprzednio przez rząd rosyjski.

[1]) Putiej soobszczenija.

[2]) Nieman Opisanije gidrograficzeskoje i nawigacjonno-statisticzeskoje, sostawlennoje po izsledowaniju opisnoj partiji 1893 — 1897 g. g. i swiedieniam uprawlenij wodianych putiej pod obszczeja inżenierom W. N. Choiszewnikowym. Kostroma 1902.

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Fuzja T. O. P. i L. O. P. P. postanowiona.

W tych dniach w łonie Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej i Ligi Obrony Powietrznej Państwa zapadła ostateczna decyzja w sprawie połączenia obu tych organizacyj w jedną wspólną organizację. Kierownictwo nowej połączonej organizacji obejmują wspólnie prezydja T. O. P. i L. O. P. P., aż do czasów nowych wyborów.

Nazwa połączonej organizacji będzie brzmiała: „Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej", w skrócie L. O. P. P., wydzielenie L. O. P. i P. O wstawieniu litery „i" względnie poprzestanio na dotychczasowym skrócie L. O. P. P., zadecydują oba zarządy na najbliższem posiedzeniu.

Sprawa etatów dla aplikantów sądowych.

W związku z mającym się wkrótce ukazać dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej o aplikanturze sądowej, Ministerstwo Sprawiedliwości poleciło prezesom sądów wstrzymanie przyznawania etatów aplikanckich.

Obecnie w praktyce tej zaszła zmiana i za aprobatą Ministerstwa Sprawiedliwości prezes Sądu Okręgowego w Warszawie przyznał aplikantom sądowym 5 opróżnionych etatów.

Odznaczenia w M. S. W.

W dniu 10 b. m. p. minister Składkowski udekorował Krzyżem Komandorskim z gwiazdą pp. wojewodę Młodzianowskiego i dowódcę K. O. P., gen. Minkiewicza. Krzyżem Komandorskim wojewodów śląskiego, d-ra Grażyńskiego i łódzkiego p. Jaszczołta, oraz krzyżem oficerskim ppułk. Maruszewskiego, szefa sztabu K. O. P.

Ruch przebwyborczy w Grodnie.

Zjazd Chrześcijańskich Związków Zawodowych Rolnych za Marszałkiem Piłsudskim.

Dnia 8-go stycznia r. b. w lokalu Chrz. Zw. Zaw. w Grodnie, odbył się zjazd chrz. zw. zaw. rolnych. Na zjazd przybyło 137 delegatów z powiatu grodzieńskiego, augustowskiego i suwalskiego.

Po wysłuchaniu referatów p. Majewskiego z Grodna, p. Korbuta z Białegostoku i innych zjazd postanawia:

I. Powołać do życia „Bezpartyjny Komitet Wyborczy do Sejmu i Senatu rolników i robotników".

II. Całkowicie potwierdza uchwały Rady Okręgowej chrz. zw. zaw. z dnia 27 grudnia 1927 r. i z dnia 3 stycznia 1928 r. i wypowiada się za ideologją Marszałka Piłsudskiego.

III. Zjazd wzywa wszystkich robotników i rolników do zorganizowania się pod jeden tylko sztandar Chrześcijańskich Zw. Zaw. opartych na ideologji Marszałka Piłsudskiego.

IV. Zjazd zwraca się do pp. Inspektorów Pracy 39 i 41 obwodów, do powoływania na członków komisyj rozjemczych tylko przedstawicieli z chrz. zw. zaw. rolnych, a nie z związków klasowych (PPS), którzy ignorują sprawę robotniczą i nie stawili się na komisję rozjemczą ostatnio w Augustowie, narażając tem samem na wielkie straty masy robotnicze.

V. Zjazd wyraża votum nieufności zarządowi wojewódzkiemu i miejscowemu kołu powiatowemu Chrześcijańskiej Demokracji.

VI. Zjazd uważa, że organizacja chrz. zw. zawodow. jest organizacją samodzielną opartą o własny statut i jako władzę zwierzchnią ma tylko swoją centralę chrz. zw. zaw. i dlatego kategorycznie zabrania miejscowemu zarządowi Chrz. Demokracji reprezentowania Chrześcijańskich Związków Zawodowych.

VII. Zjazd potępia stanowisko ziemian za zwolnienie większej ilości robotników folwarcznych, pozbawiając środków do życia tychże.

VIII. Zjazd upoważnia wybrany przez siebie komitet rolniczo robotniczy do nawiązania kontaktu z innemi grupami wyborczemi do Sejmu i Senatu stojąc na stanowisku bronienia jedynie spraw rolniczo-robotniczych.

IX. Zjazd wyraża votum ufności Radzie Okręgowej Chrz. Zw. Zaw. Grodno, na czele z p. Majewskim Aleksandrem.

Odezwa P. S. L. „Piast".

Zarząd P. S. L. „Piast" w Grodnie zajął nieco inne stanowisko w akcji przedwyborczej, niż organizacja centralna. Dowodzi tego ustęp końcowy odezwy ogłoszonej dnia 8-go stycznia r. b., który przytaczamy:

„Wiemy wszyscy, że dotychczasowy Sejm nie odpowiedział swemu zadaniu, panowały w nim swary, kłótnie partyjne, a rządy były zależne od interesów kłócących się przywódców partyjnych, a nie od konieczych potrzeb państwa. Zamiast podnieść, wzmocnić Polskę—osłabiali ją przez wewnętrzną niezgodę, rozbijali przez sobkostwo, ambicję, egoizm i prywatę. A Polsce potrzebny jest silny rząd, potrzebni są ludzie zdecydowani i odważni tak w swych przekonaniach jak i w czynach.

Widzimy, że rząd, kierowany przez Wodza Polski Odrodzonej, prowadzi do poprawy gospodarki na całej linji, do spokoju w kraju i wzrostu powagi państwa zagranicą. Niech to będzie dla nas jedynem wskazaniem przy nadchodzących wyborach.

My, rolnicy, musimy wszyscy iść pod jednym sztandarem, trzymanym w silnym ręku Marszałka Piłsudskiego, który jest ojcem kochającym wszystkie swoje dzieci, ale krnąbrne i złe karzącym, a który ową mądrością, szlachetnością i sprawiedliwością zapewnia nam dobrobyt, a Polsce całej potęgę mocarstwa".

Odezwę tą Zarząd P. S. L. „Piast" w Grodnie podpisał p. Leon Knabelsdorf.

„Regulator prawicy i lewicy".

Okręgowy Komitet Wyborczy Polskiego Centrum Demokratycznego w Grodnie rozrzucił przekomiczną odezwę przedwyborczą, pełną błędów ortograficznych i nonsensów. W imieniu komitetu występuje niższy funkcjonarjusz kolejowy p. Twardowski, znany na terenie Grodna z tego, że ofiarowywał usługi swoje zarówno Chrześcijańskiej Demokracji, jak Partji Pracy. Oczywiście nikt wyzyskał p. Twardowskiego nie bierze na serjo.

W niedzielę 8 stycznia r. b. p. Twardowski zorganizował wiec na przedmieściu zaniemeńskim, na którym plótł trzy po trzy i naraził się na powszechny śmiech i kpiny.

P. Twardowski nazywa siebie z dumą „regulatorem prawicy i lewicy". Miano to już na amen przylgnęło do niego. (w. p.)



Nasi dzielni kopiści nietylko strzegą granic, ale również ćwiczą się w służbie linjowej nie w mniejszym stopniu, jak oddziały w głębi kraju.



Do wyrobu ciasta używa się wałka lub ugniata się rękami, natomiast karaimi czynią to za pomocą specjalnego przyrządu tak zwanego „talky".

KRONIKA GRODZIEŃSKA.

— **Deklaracja Koła Pracy Gospodarczej Rady Miejskiej m. Grodna.** Koło Pracy Gospodarczej Rady Miejskiej m. Grodna, po zaznajomieniu się z pismem p. wojewody białostockiego z dnia 24 grudnia 1927 r. L. M. 7793/27 w sprawie wyborów Magistratu, uznaje za konieczne stwierdzić:

1) że decyzja p. wojewody w przedmiocie zatwierdzenia wyborów prezydenta m. Grodna w myśl art. art. 34, 42, 43, 44 rozporządzenia p. Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich o ustawie miejskiej i art. 1 zarządzenia tegoż Kom. Gen., zawierającego regulamin wyborczy, jest ze względu na to, iż wybór prezydium magistratu nie został zakończony — przedwczesna;

2) że p. 3 decyzji p. wojewody, orzekający, iż wynagrodzenie ławników magistratu zasadniczo winno mieć charakter odszkodowania za poświęcany przez nich czas na posiedzenia magistratu i że wobec tego należy je oznaczyć w postaci djet— nie znajduje uzasadnienia w rozporządzeniu b. Kom. Gen. Z. W. o ustawie miejskiej. Pismo p. wojewody ogranicza obowiązki ławników do udziału jedynie w posiedzeniach magistratu, nie uwzględnia natomiast ich czynności przewidzianych w art. 11, 48, 51 i 53 w zestawieniu z art. 15, 19 p. 9, 30, 40 i 47 wymienionego rozporządzenia.

Uważając, że dla należytego funkcjonowania niektórych działów gospodarki miejskiej niezbędna jest stała i systematyczna praca kierujących wymienionymi działami ławników, Koło Pracy Gospodarczej wnosi o skorzystanie przez Radę Miejską z przysługującego jej prawa i odwołanie się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o uchylenie decyzji p. wojewody białostockiego w sprawie sposobu ustalenia poborów ławników magistratu.

Koło Pracy Gospodarczej uważa—jak to już oświadczył przedstawiciel Koła na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 15 grudnia 1927 r., prosząc o poczynienie starań w celu wyznaczenia dalszego ciągu organizacyjnego posiedzenia Rady Miejskiej, że dla zapewnienia normalnego funkcjonowania samorządu miejskiego, jest konieczne niezwłoczne przeprowadzenie wyborów członków magistratu.

(Wielu obywateli m. Grodna traktuje ustęp 1 deklaracji za przyłączenie się Koła do opozycji względem prezydenta Rogalewicza). (w. p.)

Z Rosji Sowieckiej.

Uroczyste spotkanie b. polskich więźniów w Moskwie.

MOSKWA, 11.1 (kor. własna). Powygłoszeniu szeregu przemówień agitacyjnych, skierowanych wyłącznie przeciwko „faszystowskiemu terorowi w Polsce" wymienieni b. więźniowie polscy odjechali do Moskwy, gdzie zostali uroczyście powitani przez przedstawicieli polskiego klubu komunistycznego, dzieci, wychowanków polskich szkół komunistycznych. Feliksa Kona i wdowę po zmarłym szefie czerezwyczajki Zofję Dzierżyńską. Utartym już zwyczajem zorganizowano na dworcu wiec, na którym nie szczędzono „pochwał" pod adresem „burżuazyjnej" Polski.

Próbne wprowadzenie 7 godz. dnia pracy.

MOSKWA, 11.1 (kor. własna). Zgodnie z decyzją specjalnie utworzonej dla wprowadzenia 7 godz. dnia pracy komisji rządowej, wprowadzono tytułem próby nowy dzień roboczy w 14 fabrykach przemysłu włókienniczego. Sprawę rozwiązano w ten sposób, że etat pracowników w tych fabrykach zwiększono o 13 tys. ludzi (potrójnie), wprowadzając trzy zmiany po 7 godzin każda. Od tego w/g obliczeń sow. ekspertów nowy system ma znacznie zwiększyć względną produkcję fabryk i opłacić wydatki związane z opłatą nowych pracowników i ze skróceniem czasu pracy.

Z Białejrusi Sowieckiej

Pogróżki pod adresem Polski.

MIŃSK, 11.1 (kor. własna). Szef rządu Białejrusi sow. w swojem przemówieniu, wygłoszonem na posiedzeniu plenum Centralnego Komitetu Wyk. BSRR. w sprawie Hromady oświadczył m. in., że pracujący BSRR. pilnie będą się przypatrywali stosunkom pomiędzy rządem polskim a ludnością białoruską w Polsce, a rząd sowiecki z natężoną uwagą będzie śledził w jakim stopniu polska polityka w sprawie mniejszości narodowych będzie zgodną z odnośnemi punktami pokoju zawartego w Rydze.

Po zjeździe delegatów litewskich — zjazdy delegatów włościan polskich i łotewskich.

MIŃSK, 11 1 (kor. własna). Zgodnie z postanowieniem Centralnego Komitetu Komunistycznej Partji Białejrusi sow., jeszcze w jesieni r. b., po ponownych wyborach do Sowietów, zostaną zwołane w Mińsku zjazdy przedstawicieli włościan narodowości polskiej i łotewskiej zamieszkałych na teryt. Białejrusi sow.

14.800 bezrobotnych.

MIŃSK, 11.1 (kor. własna). W ostatnich urzędowych danych na teryt. Białejrusi sow. znajduje się przeszło 14 800 bezrobotnych. Mimo „ciągłego postępu i rozwoju" przemysłu i handlu sowieckiego, liczba bezrobotnych w roku bieżącym jest większa od roku poprzedniego o przeszło 2 i pół tys. ludzi.

Na walkę z bezrobociem w B.S.R.R. przeznaczono 2180 tys. rubli.

Powrót polskich księży.

MOSKWA, 11.1 (Pat.) Wysłany na wyspy Sołowieckie ks. Sokołowski przewieziony został przez władze sowieckie hydroplanem wobec braku komunikacji lądowej i odstawiony do Mińska, skąd wraz z księdzem Cimaszkiewiczem przybędzie do Polski na podstawie polsko-sowieckiego układu w sprawie wymiany więźniów.

Bandy powstańców białoruskich grasują w BSRR.

Według nadeszłych na pogranicze polsko-sowieckie informacyj ostatnio po stronie sowieckiej tuż przy granicy wzmogła się znacznie akcja band powstańczych białoruskich, walczących zaciekle z władzami sowieckiemi i „Komsomołem".

Onegdaj jadna z operujących na terenie BSRR. band białoruskich dokonała napadu na kooperatywę sowiecką w Krajsku. Kierownik kooperatywy Gradsman został przez powstańców zamordowany. Kooperatywa zaś doszczętnie rozgrabiona.

W dniu wczorajszym nadeszła znowu wiadomość o napadzie powstańców na pocztę sowiecką we wsi Gródki tuż koło Mińska.

W czasie napadu wywiązała się między powstańcami, a sielkomem sowieckim Nowikiem strzelanina w rezultacie której Nowik został zabity. Władze sowieckie wysłały pościg za powstańcami, którzy ukryli się w okolicznych lasach.

Według nadeszłych informacyj władze sowieckie aresztowały dotychczas 2-ch uczestników napadu, którzy okazali się mieszkańcami okolicznych wsi.

Życie białoruskie.

Interwencja u wojewody.

Jak się dowiadujemy Zarząd Centralny Białoruskiego Instytutu Gospodarki i Kultury zwrócił się do p. wojewody wileńskiego z prośbą o zezwolenie na prowadzenie teatru białoruskiego, który jak wiadomo został niedawno zamknięty.

SPRAWY MIEJSKIE.

Betoniarnia miejska.

(Inwestycje miejskie m. Wilna—projektowane wykonanie 1928 r.).

Przy obliczaniu projektowanej betoniarni przyjęto stan obecny chodników, który przedstawia się następująco:

Ogólna ilość zajęta pod chodniki wynosi około 720,000 mtr.^{2} z czego chodników stałych jak betonowych, kamiennych i ceglanych mamy 120,000 mtr.^{2} pozostaje do wymiany i ułożenia około 600,000 m.^{2} Licząc, że rocznie układać będziemy 40,000 mtr.^{2} potrzeba na ułożenie 600,000 mtr.^{2} 15 lat jeżeli uwzględnimy dalej, że trwałość obecnych chodników betonowych wyniesie 10 — 12 lat wyniknie ilość potrzebnych mtr.^{2} płyt nowych dla należytego utrzymania obecnie istniejących chodników 10,000 mtr.^{2} Stąd wniosek, że projektowana betoniarnia musiałaby rocznie produkować 50.000 mtr.^{2} czyli 200 000 sztuk. Płyty wyrabiane będą jako dwuwarstwowe, to zn. dolna ze żwiru i cementu (1:5) grub. 5 cm. górna z tłuczeńca i cementu (1:3) grub. 2,5 cm. Wyrób płyt dzieli się na 3 działy, a to:

I. wytworzenie tłucznia, II. przygotowanie masy, III. wyrób płyt.

1) Dla wytworzenia tłucznia użyty będzie w 1/3 kamień uzyskany z przebrukowania, w 2/3 kamień zakupiony, cała ta ilość około 1500 m.^{3} rozdrobiona będzie maszynowo w tłuczce i walcach i rozgatunkowana na sortownicy, przyczem koszt zakupu maszyn z dowozem i ustawieniem wyniesie 33.000 zł. koszt gotowego tłuczeńca 15 zł. 10 gr. za 1 mtr.^{3}

II. Masa betonowa dla dolnej warstwy przygotowaną będzie w mieszadle korytkowem, dla górnej w mieszadle podwójnem bębnowem. Koszt zakupu maszyn z przewozem i ustawieniem wyniesie 14.600 zł., zaś przygotowania 1 m.^{3} masy dolnej 40 zł. 13 gr. górnej 66 zł. 07 gr.

III. Wyrób płyt odbywać się będzie przy pomocy prasy hydraulicznej, która na płyty o wymiarze 50×50 cm. wywierać będzie ciśnienie 160 kg. cm.^{2} przy wydajności 80 szt. na godzinę. Kompletne urządzenie maszynowe z dowozem i ustawieniem kosztować będzie zł. 52.400, zaś koszt 1 m.^{2} wyrobu gotowego zł, 5,06

Powyższa kalkulacja przeprowadzona jest przy uwzględnieniu amortyzacji maszyn i ich utrzymania. Jako siła popędowa służyć będzie elektromotor o sile 40 do 50 H. P. Woda doprowadzona będzie z wodociągu miejskiego.—Koszt całego urządzenia wyniesie:

1) Maszyny robocze	100 000 zł.
2) Motor elektryczny z przekł.	5.000 „
3) Urządzenie wodociągowe	800 „
4) Instalacja energji elektr.	800 „
5) Kolejka	3.000 „
6) Pasy, narzędzia i t. p.	2.000 „
7) Adoptacja budynku	20.000 „
8) Wydatki admin. i nieprzew.	3.700 „
	135.000 zł
9) Straty na kursie przy zaciąganiu pożyczki i jednorazowe opłaty związane z pożyczką 10 proc.	15 000 „
Razem	150.000 zł.

Koszt założenia pokryty zostanie z zaciągnąć się mającej pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 150.000 zł.

Kapitału obrotowego nie bierze się w rachubę, gdyż dostarczać go będzie budżet miejski w pozycji układania nowych chodników.

Koszt wytworzenia 1 mtr.^{2} płyt wyniesie: 5 zł. 35 groszy. Włączając w to amortyzację koszta administracyjne i gospodarcze.

Obecnie miasto płaci za 1 m.^{2} płyt jednowarstwowych małej wartości ręcznie wyrobionych 6 zł.

Płyty wyrabiane mechanicznie przez firmę Beton w Łodzi oferowane były po 12 zł. za 1 mtr.^{2}, a takie właśnie płyty projektuje wyrabiać miejska betonarnia. Przy uruchomieniu więc własnej betoniarni miasto będzie mogło wyrabiać płyty chodnikowe o wysokiej wartości i to w cenie więcej niż o połowę tańszej od takich sprowadzanych. (wtc.)

Sprostowanie. W wczorajszym artykule o inwestycjach miejskich, podano zamiast ul. Zawalna, na której projektowane są zieleńce ul. Zamkowa.

„Gdynia" przed sezonem wycieczkowym.

Przebudowa pasażerskiego statku „Gdynia", przeznaczonego dla dalszych wycieczek po Bałtyku, postępuje naprzód. Nowe pokładowe luksusowe kabiny będą bardzo wygodne. Wszystkie kabiny są dwumiejscowe, jednak na życzenie publiczności mogą być zamieniane na jednoosobowe. W kabinach będzie umieszczone wygodne i komfortowe umeblowanie. Sciany kabiny będą białe, portjery i zasłony do okien błękitne. Cztery kabiny będą wyjątkowo duże. Przewidziane są słuchawki dla radja.

Okna wszystkich luksusowych kabin wychodzą na pokład, co zapewnia stały dostęp świeżego powietrza. Drzwi kabin wychodzą na korytarz, prowadzący do salonu damskiego, utrzymanego w jasnych kolorach. W saloniku zostanie ustawione pianino. Stoliki będą zastosowane do gry w bridge'a szachy i t. d.

Dyrekcja P. P. Żegluga Polska już w styczniu przystępuje do opracowania planu podróży s. s. „Gdynia", który będzie zawczasu ogłoszony, aby dać możność licznym miłośnikom podróży morskich ułożenia swoich projektów na sezon letni i odpowiedniego przygotowania się finansowego.

KRONIKA.

Czwartek 12 stycznia	Dziś: Ernesta. Jutro: Weroniki. Wschód słońca—g. 7 m. 42 Zachód „ g. 15 m. 12

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 10. I. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 758. Temperatura średnia + 1° C. Opad w milimetrach—0, . Wiatr przeważający południowy. Pochmurno-przelotny opad Minimum na dobę — 0° Cels.

Tendencja barometryczna — bez zmian.

ADMINISTRACYJNA.

— **Składki za ubezpieczenie budowli.** W 19 b. m. upływa termin wpłacania składek za ubezpieczenie budowli. (S).

— **Władze administracyjne zarządziły zamknięcie „Panopticum" przy ul. Mickiewicza.** Jak wiadomo w swoim czasie wielkie zainteresowanie wzbudziło otwarcie w Wilnie muzeum „Panopticum" przy ul. Mickiewicza pod Nr. 9.

Obecnie dowiadujemy się, że z dn. 13 b. m. „Panopticum" zostanie z rozporządzenia władz administracyjnych I-ej instancji zamknięte.

Przyczyną zamknięcia jest nieprzestrzeganie przez dyrekcję muzeum przepisów administracyjnych, w pierwszym rzędzie wpuszczanie młodzieży szkolnej, której wstęp do muzeum był niedozwolony.

— **Przestępstwa administracyjne w ubiegłym miesiącu.** W przeciągu ubiegłego miesiąca poszczególne komisarjaty policyjne za rozmaitego rodzaju kolizję z przepisami administracyjnemi pociągnęli do odpowiedzialności karnej 1300 osób. W tem przekroczeń sanitarnych — 234; alkoholowych—214; ruchu kołowego—276; spekulacje—25; nierządu—3; nielegalnych zebrań—1 oraz cały szereg innych wykroczeń przeciwko obowiązującym przepisom administracyjnym. (S).

SPRAWY PRASOWE

— **Zatwierdzenie aresztu.** Na jednem z ostatnich posiedzeń Sądu Okręgowego zatwierdzono areszt nałożony w swoim czasie przez Komisarjat Rządu na czasopismo białoruskie „Sielańskaja Niwa" za umieszczenie wiadomości kolidujących z § 129 K. K. (S).

WOJSKOWA

— **Nowa instrukcja dla lekarzy wojskowych.** Celem uniknięc a nieporozumień przy udzielaniu w nagłych wypadkach pomocy sanitarnej — władze wojskowe wydały ostatnio szczegółową instrukcję, koordynującą pracę lekarzy wojskowych. (S).

— **Przedstawienie amatorskie w 3 p. saperów.** Teatr amatorski 3 p. saperów wileńskich urządza przedstawienie na cele kulturalno-oświatowe pułku, które odbędzie się w świetlicy pułkowej dn. 14.I-28 r. o godz. 20-ej.

Odegrana zostanie krotochwila Moncey'a w 3-ch aktach pod tytułem „Pan naczelnik—to ja"!

Cena biletów: krzesła numerowane — 1 zł., miejsca nienumerowane—50 gr.

SANITARNA

— **Stan zdrowotny Wilna.** Sekcja Zdrowia Magistratu m. Wilna w przeciągu ubiegłego tygodnia, t. j. za czas od 1 do 7 b. m., zanotowała na terenie Wilna następującą ilość zasłabnięć na choroby zakaźne: tyfus brzuszny—6; tyfus plamisty—2; nieokreślony—1; płonica—9; błonica—2; ospówka—5; odra—85; krztusiec—3; róża—3; różyczka 0; grypa—1; czerwonka—1; gruźlica—4 i zausznica 14. Razem zanotowano 140 zasłabnięć.

— Stan zdrowotno-higjeniczny wśród dzieci szkół powszechnych. W przeciągu ubiegłego miesiąca przez lekarzy szkół powszechnych stwierdzono, iż liczba dzieci zawszawionych wynosi 632; liczba dzieci brudnych—709. Pozatem stwierdzono następujące choroby wśród dzieci szkół powszechnych: świerzba—5; inne choroby skórne—45; gruźlica płuc podejrzana — 41; gruźlica płuc stwierdzona—3; gruczoły chłonne powiększone — 139; gruźlica gruczołów chłonnych — 1; gruźlica innych narządów—2; choroby nosa—18; choroby uszu—15; jaglica—99; inne choroby oczu—30; wady wzroku—10. Z chorób zakaźnych zanotowano: odrę—98; płonicę—7; koklusz—2; ospa wietrzna 4 i tyfus brzuszny—1.

Przeprowadzona kontrola pod względem higjenicznym lokali szkolnych dała wynik naogół zadawalniający. (S).

— **Posiedzenie lekarzy szkolnych.** W sobotę 14 b. m., o godz. 7-ej wiecz., w gabinecie szefa Sekcji Zdrowia d-ra Maleszewskiego odbędzie się zebranie członków koła lekarzy szkolnych. Na porządku dziennym:

Referat d-ra Gałyńskiego o poradnictwie lekarskiem dla młodzieży uprawiającej ćwiczenia cielesne i sporty, na podstawie sprawozdania z delegacji do Poznania.

Pozatem sprawy organizacyjne lekarzy szkół średnich i powszechnych. (s)

Z POCZTY.

— **Nowe agencje.** Z dniem 30.XII—27 roku zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną w agencji pocztowej Kuszelewo powiatu nowogródzkiego.

Godziny urzędowe w kategorji „L".

— Z dniem 3 stycznia b. r. została uruchomiona agencja pocztowo-telegraficzna Rowiatycze w pow. prużańskim, naraz e w zakresie przyjmowania i wydawania zwykłej i poleconej korespondencji.

— **Walka z nadużyciami na poczcie.** Wileńska Dyrekcja Pocztowa zorganizowała ostatnio w obrębie okręgu wileńskiego szereg urzędów kontrolnych, zadaniem których będzie ciągłe sprawdzanie zapasów kasowych.

Zarządzenie powyższe ma na celu uniemożliwienie nadużyć i malwersacyj na terenie Wileńskiej Dyrekcji Pocztowej. (s)

— **Korespondencja wyborcza.** Wileńska Dyrekcja Pocztowa zarządziła ostatnio, aby korespondencja wyborcza, zaopatrzona odręcznym napisem: „Pilne. Wybory. Opłata ryczałtem" była przyjmowana bez żadnych przeszkód. (s)

OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Tran dla dzieci w schroniskach miejskich.** Na jednem z ostatnich posiedzeń prezydjum Magistratu powzięto decyzję zakupienia 500 klgr. tranu rybiego dla dzieci w schroniskach miejskich. (s)

— **Zwiększenie ilości obiadów dla bezrobotnych.** Ostatnio Wydział Opieki Społecznej Magistratu m. Wilna znacznie zwiększył ilość wydawanych bezpłatnych obiadów dla ubogiej i pozbawionej pracy ludności m. Wilna. (s)

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Krawcy żądają 20% podwyżki.** W tych dniach wybuchł zatarg pomiędzy właścicielami zakładów krawieckich, a robotnikami krawieckimi na tle wysokości płac robotniczych.

Krawcy wysunęli żądanie 20% podwyżki dotychczasowych płac.

Właściciele zakładów narazie na podwyżkę się nie zgodzili.

W związku z zatargiem grozi wybuch strajku robotników krawieckich.

SPRAWY ROLNE

— **8-mio tygodniowy kurs gospodarstwa wiejskiego.** Jak się dowiadujemy. 8-mio tygodniowy kurs gospodarstwa wiejskiego, organizowany staraniem Związku Kółek Rolniczych, rozpocznie się w połowie bieżącego miesiąca.

Kurs w pierwszym rzędzie zorganizuje wykłady z dziedziny hodowli i ogrodnictwa.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Prośba o subsydjum.** Będąc w bardzo ciężkim stanie materjalnym, Żydowskie towarzystwo gimnastyczno-sportowe „Makabbi" zwróciło się onegdaj do Magistratu m. Wilna z prośbą o udzielenie na cele T-wa jednorazowego subsydjum. (S).

— **Delegacja radnych żydowskich u prezydenta miasta.** W dniu onegdajszym do prezydenta miasta mec. Folejewskiego zgłosiła się delegacja radnych żydowskich z bloku, wyrażając protest przeciwko nie przyjęciu pod opiekę zarządu miasta 7 żydowskich szkół powszechnych prosząc jednocześnie pana prezydenta o wszczęcie starań w kierunku zmiany decyzji. (S).

ARTYSTYCZNA.

— **Wystawa obrazów.** Wystawa obrazów warszawskich artystów malarzy, otwarta codziennie od godz. 10 r. do 8 wiecz., cieszy się dużą frekwencją. Zainteresowanie wśród licznie zwiedzającej ją publiczności wzrasta z dniem każdym. Liczba rozmieszczonych w sali gmachu „Lutni" (Mickiewicza 6) od dziś została powiększona świeżo przybyłymi z Warszawy obrazami, między którymi nie brak i dzieł muzealnych. A więc piękny pejzaż górski ś. p. Wojciecha Gersona, znanego twórcy Szkoły Rysunkowej i wychowawcy całego pokolenia wybitnych malarzy w Warszawie i „Żubry w lesie" ś. p. Ryszarda Oknińskiego, nadto, wysoce nastrojowa „Noc księżycowa" Stefana Popowskiego, malownicza scena batalistyczna „Przed Chatą" St. Bagieńskiego, — „Stara Warszawa"—tryptyk Tad. Cieślewskiego,—„Przed dworkiem" J. Kotowskiego,—„Popołudniowe słońce w górach" Br. Kowalewskiego, — „Pejzaż podhalański" Cz. Nowocienia,—„Róże" J. Olszewskiego,—„Łódź rybacka" W. Nowiny-Przybylskiego,—„Luźne konie" F. Szewczyka, — „Port w Helu" E. Szwocha, — „Martwa natura" R. Wąsowicza i „Ranna tualeta" St. Zawadzkiego.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Legalizacja statutów.** Wileńskie władze wojewódzkie zalegalizowały statut „Litewskiego Towarzystwa Rolniczego", którego zadaniem będzie zorganizowanie rolników Litwinów wojew. wileńskiego.

Jednocześnie, jak się dowiadujemy, został zalegalizowany statut „Żydowskiego Komitetu Pomocy w Wilnie".

— **Zjazd hurtowników żelaza.** Dowiadujemy się. iż w dniu 16 b. m. odbędzie się w Wilnie zjazd hurtowników żelaza woj. wileńskiego i nowogródzkiego.

Zjazd został zwołany przez „Zrzeszenie hurtowników żelaza".

Według krążących w mieście pogłosek, prócz spraw zawodowych zostaną poruszone na zjeździe sprawy wyborcze.

Z POGRANICZA.

— **Antyreligijna propaganda na granicy polskiej.** W tych dniach organa bezpieczeństwa skonfiskowały znaczniejszą ilość literatury agitacyjnej antyreligijnej przemyconej przez władze sowieckie na stronę polską. Na granicy polsko-sowieckiej na przeciwko 10 i 11 „Osobpogrianotriada" zostały w znaczniejszej ilości rozrzucone egzemplarze wydawanej ostatnio w Mińsku „Puszki" organu „Komsomoła".

Puszka jest wydawnictwem napoły humorystycznem mającem na celu ośmieszyć obrzędy religijne chrześcijańskie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa „Puszka" została dostarczona przez sowiecką straż graniczną na granicę i przekazywana konfidentom G. P. U., którzy ją rozrzucali po wsiach pogranicznych. Dzięki czujności naszych organów bezpieczeństwa literatura bolszewicka nie wypełniła swego zadania, gdyż w porę została skonfiskowana.

RÓŻNE.

— **W Wilnie powstaje gmina staroobrzędowców.** Jak się dowiadujemy, uznanie przez władze centralne przedstawicielstwa staroobrzędowców za reprezentację prawną staroobrzędowców w Polsce, przyśpieszy sprawę utworzenia na terenie Wilna gminy staroobrzędowców.

Gmina staroobrzędowców w Wilnie już obecnie znajduje się w stanie organizacyjnym i w dniach najbliższych zacznie funkcjonować.

— **Ujęcie sacharyniarzy.** Organa policji wykryły potajemną fabrykę sacharyny, której wyroby były rozprzedawane na terenie całego województwa wileńskiego.

Sprzedawcy sacharyny Peskes i Gordon zostali przekazani do dyspozycji władz sądowych.

Podczas rewizji zostały skonfiskowane w znacznej ilości wyroby sacharynowe.

„Sacharyniarze" stanęli przed sądem z art. 51 i 434 cz. I K. K.

— **Sztandar czerwony.** W dniu onegdajszym nad ranem kilku policjantów, patrolujących ulicę Makową, zauważyło na płocie jednego z domów komunistyczny sztandar czerwony z nasłami o treści antypaństwowej.

Sztandar odniesiono do najbliższego komisarjatu policyjnego. (s)

RUCH STRZELECKI.

Otwarcie kursu komendantek Zw. Strzeleckiego.

Dnia 11 b. m. odbyło się otwarcie kursu komendantek Oddziałów Zw. Strzeleckiego poprzedzone uroczystą mszą celebrowaną przez ks. biskupa Bandurskiego. Po mszy świętej ks. biskup Bandurski ze stopni ołtarza w natchnionych słowach wygłosił kazanie wskazując świetlane przykłady bohaterstwa niewiast do naśladowania i błogosławiąc z całego serca szlachetne poczynania obywatelskie w kierunku współpracy kobiet w akcji przysposobienia wojskowego.

W uroczystości wzięli udział płk. Kruszewski, d-ca piechoty 1 Dyw. Leg., mjr. Engel oficer p. w. 1 Dyw. Leg., kpt. Zgłobicki komendant kursku i inni oficerowie przysposobienia wojskowego 5 p. p. Leg. Tegoż dnia na kursie odbyły się przewidziane rozkładem wykłady.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W imię bezstronności jakiej Pan dał dowód. drukując różnorodne głosy w sprawie feljetonów p.p. Jankowskiego i Łopalewskiego, proszę uprzejmie wydrukować poniższe wyjaśnienie w mojej osobistej sprawie. W liście p. Cz. Jankowskiego znajduje się, odnośnie do mojej osoby, nie wiem czy mimowolnie, przeoczenie i nieścisłość. Mianowicie p. Cz. Jankowski pisze cały czas „zarząd podpisał", krytykując całość opinji i dziwiąc się, że prof. M. Zdziechowski i ja „nie zorjentowaliśmy się w tem co podpisujemy".

Zaręczam p. Jankowskiemu, że wiem co podpisywałam, i dlatego nie podpisałam 1-go punktu, którego treść stała w sprzeczności z wyrażoną przeze mnie opinją w Zarządzie Syndykatu Dziennikarzy. Uważam się przez takie nieścisłe przedstawienie sprawy za dotkniętą i sądzę, że p. Cz. Jankowski zechce tę niedokładność sprostować.

Sądzę dalej, że frazes, iż w mniemaniu p. Łopalewskiego precedensem do jego wystąpienia etc. kładło cały nacisk na tłumaczenie dlaczego to zrobił, a wcale go z tego nie rozgrzeszał. Że instytucje pobierające subwencje rządowe powinny być surowiej sądzone niż walczące o własnych siłach, o tem nie może być dwóch zdań, jako też o różnicy pomiędzy zasiłkiem za pracę w przeszłości, już osądzoną a subwencją na przyszłość, zadatkująco oczekiwane dopiero owoce pracy. Tylko krewkości, Sz. Prezesa Syndykatu należy chyba przypisać że słowa „polemika po obu stronach zeszła na tory jaknajbardziej niepożądane", odniosł jako admonicję!! do siebie. A przecie tam o nim słowa nie było, jeno o notatkach „Słowa", i do tego się odnosiło, a la riqueur mógł i p. Łopalewski je wziąć do siebie, ponieważ opinja Zarządu mówi o nim, że wykroczył poza ramy przyjętych form polemicznych, ale nigdy p. Cz. Jankowski, o którym co do tego nie było wzmianki.

Na ostatku wyznaję, że wierzyć mi się nie chce iżby prof. Zdziechowski wystąpił ze Związku Lit. Dlaczegożby to zrobił? Świadomie podpisał opinję Zarządu, a że się to nie wszystkim podoba? To zwykle tak bywa. Wielbiciele p. Łopalewskiego też nie są zadowoleni. Usuwanie się w takich okolicznościach byłoby niezmiernie dotkliwe dla reszty Zarządu i prowadziłoby do rozbicia Związku i Syndykatu, ew. wystraszenia z tych instytucyj wszystkich „tutejszych" ludzi, coby nikomu na dobre nie wyszło.

Proszę przyjąć p. Redaktorze wyraz mego szacunku i koleżeńskiej życzliwości

Hel. Romer-Ochenkowska.

Z czasopism.

— Ukazał się styczniowy numer czasopisma „MORZE", organu Ligi Morskiej i Rzecznej, który zawiera następującą treść.

1. Dobrego wiatru — A. Dziembło. 2. Ekonomiczne wyzyskanie wybrzeża w zakresie rybołóstwa morskiego cz. II. — Prof. Dr. Michał Siedlecki. 3. Port rybacki Lorient — F. Rostkowski. 4. Transport i konserwacja złowionego śledzia — Franciszek Flak. 5. Port w Hamburgu — Inż. St. Łęgowski. 6. Pomoc rządowa dla budownictwa okrętowego i towarzystw żeglugowych we Francji. — S. Kosko. 7. Środki bezpieczeństwa przy morskich przewozach węgla — P. B. 8. Budowa nowego basenu w porcie gdańskim — Z. M. 9. Żegluga na rzece Warcie. 10. Zagadnienie wodne na Górnym Śląsku. — J. S. Żuławski. 11. Radiotelegraf a marynarka handlowa — Inż. L. Łok. 12. Zadania i życie załogi maszynowej na okrętach wojennych marynarki polskiej — Ignacy Kuczkowski. 13. Kronika marynarki wojennej państw obcych — J. B. 14. Katastrofa amerykańskiej łodzi podwodnej „S 4". 15. Siły Sowietów na morzu. 16. Dzień grozy — K. M. Staniukowicz. 17. Od Bałtyku do Afryki — Stanisław E. Dmochowski. 18. Jak Liga Morska i Rzeczna uczciła 300 letnią rocznicę bitwy pod Oliwą, oraz bogata kronika i dział oficjalny Ligi Morskiej i Rzecznej.

— **Kwartalnik historyczny,** Organ Polskiego Towarzystwa Historycznego T. XLI, zeszyt 3/4 za rok 1927 wyszedł we Lwowie i zawiera następujące rozprawy: Fryderyk Pape: Początki Litwy (Wykład wstępny na Uniwersytecie Jagiellońskim o najdawniejszych dziejach ludu i państwa litewskiego). Jadwiga Lechicka: Pisma polityczne z czasów przedostatniego bezkrólewia (Autorka omawia ogromny materjał zawarty w broszurach polemicznych w czasie walki między obozem Stanisława Leszczyńskiego a ostatniego Sasa, w którym kiełkują wyraźnie pomysły reform urzeczywistnionych pół wieku później). Karol Badecki: Zaginione księgi średniowiecznego Lwowa (Próba rekonstrukcji najdawniejszych ksiąg miejskich wraz z apelem odszukania księgi rachunkowej z lat 1414—1459 zaginionej w XIX w.) Rozprawa ta wyszła w uzupełnionej odbitce nakładem m. Lwowa. Na zeszyt składają się w ciągu dalszym recenzje i sprawozdania polemika Prof. Czubka i Prof. Bujaka w sprawie naroku, bibljografja historji Starożytnego Wschodu) Stefan Przeworski) i historji powszechnej Karol Maleczyński) oraz kronika naukowa. Cena zeszytu 10 zł., członkowie otrzymują bezpłatnie.

SPORT.

O mistrzostwo Polski w hockeju A.Z.S. Warszawa—Legja Warszawa 6:0.

ZAKOPANE. Finał hockeyowy o mistrzostwo Polski pomiędzy A. Z. S. Warszawa i Legją Warszawa zakończył się zwycięstwem A. Z. S. w stosunku 6:0 (2:0, 4:0). Bramki strzelili: Tupalski 4, Adamowski 2. Przez cały czas silna przewaga A. Z. S., który grał ambitnie. Najlepszymi na boisku byli Tupalski, Adamowski i Kowalski. Legja grała słabo. Trzy bramki puścił Stachs. Sędziował p. Osięcimski. Zawody odbyły się na b. miękkim lodzie przy odwilży.

Giełda warszawska z dn. 11. I. b. r.

CZEKI:

Londyn	43,45—43,34
Nowy-Jork	8,90—8,88
Paryż	35,045—34,96
Praga	26,415—26,35
Szwajcarja	171,75—171,32
Wiedeń	125.75—125,44
Włochy	47,16—47,04

PAPIERY PROCENTOWE:

Dolarówka	62,50—63,00
Pożyczka kolejowa	101,75—102,00
5% pożyczka konwersyjna	66,50
Konwersyjna kolejowa	61,50
Listy i oblig. Banku Gospod. Kraj.	93,00
Listy Banku Rolnego	93,00
8% ziemskie	82,50
4½% ziemskie	58,25—58,00
8% warszawskie	82,25

AKCJE:

Bank Handlowy 123. Polski 163,50—162,75—163,25. Bank Zachodni 34,50. Bank Sp. Zarobk. 95,50—95,75—95,50. Spies 155. Siła 98. Cukier 80. Firley 54—54.50. Wysoka 143. Węgiel 108,25. Nobel 44—43. Lilpop 43—42,25—42,50. Modrzejów 46—46,50. Ostrowiec 85—86. Starachowice 67. Ursus 13. Spirytus 37,50.

Teatr i muzyka.

— **„Reduta" na Pohulance.** „Niewierny Tomek". Dziś o godz. 20-ej komedja stylowa Ign. Grabowskiego p. t. „Niewierny Tomek" z udziałem Juljusza Osterwy, Wandy Osterwiny, St. Karbowskiej, T. Białkowskiego i S. Butkiewicza.

— Sobota o godz. 16-ej przedstawienie szkolne „Noc Św. Mikołaja" M. Szukiewicza.

O godz. 20-ej „Niewierny Tomek".

— Niedziela o godz. 16-ej wznowienie komedji St. Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka". O godz. 20-ej „Niewierny Tomek".

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** Dzisiejszy koncert L. Oborina w Teatrze Polskim. Dziś świetny pianista laureat konkursu im. Chopina Leon Oborin da w Teatrze Polskim ostatni w sezonie recital fortepianowy.

Początek koncertu o godz. 8 m. 15 wiecz. Zainteresowanie olbrzymie. Pozostałe bilety w kasie Teatru Polskiego od godz. 11-ej r. bez przerwy.

— **Jutrzejsza premjera.** „Lekarz miłości", najnowsza komedia Wł. Perzyńskiego, jutro wchodzi na repertuar Teatru Polskiego.

Wł. Perzyński temat do swej najnowszej komedji zaczerpnął z życia powojennego naszej inteligencji, arystokracji, oraz przedstawicieli sfer rządowych na najwyższych stanowiskach.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 m.

PIĄTEK 13 stycznia.

17.20. „Pielęgnowanie roślin w jesieni i zimie" odczyt z dz. „Ogrodnictwo" wygł. prof. Średn. Szkoły Ogr. na Sołtaniszkach A. Michalski.
17.45. Koncert popoł. ork. pod. dyr. A. Kontorowicza.
18.55. Rozmaitości.
19.10. Skrzynka pocztowa, pogadankę wygł. kierownik programowy Witold Hulewicz.
19.35. „Czy istnieje odrębna kultura białoruska" odczyt z działu „Kultura białoruska" wygłosi A. Zeniuk.
20.15. Transmisja koncertu symfonicznego z filharmonji Warszawskiej.
Na zakończenie: Gazetka radjowa.

Betlejem Ostrobramskie.

Dzisiaj, we czwartek 12 b. m. od godz. 17 min. 45 do godz. 18 min. 55 cała Polska po raz pierwszy usłyszy przez radjo z Wilna słowo poetyckie, gdyż wszystkie polskie stacje transmitować będą z wileńskiego Studjo „Betlejem Ostrobramskie" Tadeusza Łopalewskiego.

„Betlejem" Łopalewskiego wykonane będzie w studjo wileńskiem przy ul. Witoldowej przez Zespół Reduty w formie specjalnie dla radja opracowanej i wyreżyserowanej przez dyr. Juljusza Osterwę przy współudziale autora.

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

Fala 1111 m.

CZWARTEK 12 stycznia.

11.40. Komunikaty P. A. T.
12.00. Sygnał czasu i komunikaty.
12.05. Odczyt p. t. „Przybłęda z Kanady".
12.30. Transmisja koncertu dla młodzieży.
14.40. Komunikaty P. A. T.
16.40. „Kącik dla kobiet".
17.05. Komunikat P. A. T.
17.40. Audycja literacka.
18.55. Komunikaty P. A. T.
19.05. Komunikat rolniczy.
19.15. Rozmaitości.
20.00. Lekcja języka angielskiego.
20.30. Koncert wieczorny.
22.00. Sygnał czasu i komunikaty.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

Na wileńskim bruku.

— **Strzał w usta.** W piwiarni przy ul. Wiłkomierskiej 28, bawiło się wesoło nie duże towarzystwo. W toku tej zabawy jeden z uczestników J. C. zam. przy ul. Zwierzynieckiej 12, gwałtownym ruchem wydobył z kieszeni rewolwer i strzelił sobie do ust. Wezwana na miejsce karetka pogotowia ratunkowego przewiozła desperata do szpitala św. Jakóba w stanie nie zagrażającym życiu.

— **Zechciało się organków.** Edward Kuzniecow ul. Nowogródzka 120 oraz Wacław Iwankiewicz ul. Krawiecka 6, udali się do sklepu przy ul. Nowogródzkiej 73, celem kupienia organków. Ponieważ organki te kosztowały 8 zł. co stanowiło dla wymienionych coś pokaźną sumę, Iwankiewicz i Kuzniecow wyszli ze sklepu i korzystając z nieuwagi właściciela, Abrama Błockiego wycięli kawałek szyby wystawowej i zabrali sobie z wystawy 4 organki. Po pewnym czasie właściciel spostrzegł o dokonaniu powyższej kradzieży i zameldował niezwłocznie policji, która sprawców ujęła.

— **Znowu esencja octowa.** M. J. zam. przy ul. Nowogródzkiej 73, usiłowała pozbawić się życia i w tym celu wypiła większą ilość esencji octowej. Desperatkę przewieziono do szpitala żydowskiego w stanie, budzącym poważne obawy o życie.

— **Wytrychem.** Na szkodę Kazimierza Gajewskiego zam. przy ul. Szkaplernej 20, skradziono za pomocą otwarcia drzwi wytrychem 1300 zł. w gotówce, 2 dolary srebrne i bilonu rosyjskiego.

Humor.



— Bardziej nieszczęśliwej rodziny niż ta, niema chyba na całym świecie — najstarszy syn jest w domu obłąkanych, drugi został kubistą, a trzeci żeni się z miłości.

Humor.



— A teraz, Władku, pamiętaj raz na zawsze: nie jesteś jeszcze drugim Mussolinim, skoro tydzień bawiłeś we Włoszech.

WANDA NIEDZIAŁKOWSKA-DOBACZEWSKA. 30)

Kamienica za Ostrą-Bramą.

Tońka uspokoiła się nieco, otarła oczy fartuchem i wyszła na podwórze. Przykuśtykał do niej najmłodszy, ledwo chodzący, pogładziła go po białej czuprynce. Chodziła koło gospodarstwa, jak senna, zdawało jej się ciągle, że lada chwila Stary Pan w otoczeniu policji i władz zajedzie przed ich chatę i zabierze owe trzy tysiące kaucji, przygotowane za Wincuka; od Żyda wzięte trzy tysiące za zrąbane nieprawnie drzewo. Pojutrze miał ojciec wybrać się do Wilna, a teraz Wincuk ze wszystkiem zginie w turmie. I wyrzucą ich, i na odszkodowanie za zrąbany las, i za te meble pobrane z płonącego domu— zabiorą inwentarz. I gdzież oni pójdą? Kto ich weźmie na dzierżawę, gdy się cała okolica dowie, że wygnali ich, jako złodziei? W ciemnej i rozpaczą omglonej głowie Tańki niebezpieczeństwo urosło do rozmiarów natychmiastowej klęski i zguby. Nie za tydzień to się stanie, nie za miesiąc, ale zaraz, jutro, najdalej pojutrze. Nie miała pojęcia o normalnym biegu sprawiedliwości i za każdym szmerem oglądała się na bramę, czy to nie Stary Pan z policją.

— Czort że jamu naszeptau wiarnućsia, — z dziką nienawiścią pomyślała o właścicielu Michałowszczyzny, niczem wilczyca o myśliwym, co krąży wokół jej legowiska i chce zabrać szczenięta. Zaciskała pięście, gotowa drzeć pazurami na śmierć. Przestała doić krowę, oparła czoło o jej wydęty bok i zadumała się gorzko. Ot, pracowała na ojcowskiem już piąty rok. I troje dzieci. Niczego nie wniosła, prócz rąk zdatnych do pracy, paru koszul i chustek. Z miłości ją wziął, wbrew ojcowym sprzeciwom. Była chłopką ze wsi i prawosławną, nie szlachcianką z „okolicy", jak Żybulowie. Ale Wincuś postanowił na swojem.

I było dobrze, bo stary jakoś prędko pogodził się z synową. Robotnica była dobra, nie siedziała ze złożonemi rękami. A jak już dała mu wnuka, to zrobił się taki jak miód. Tylko im ciągle żyć nie dawała myśl, że Michałowszczyzna nie ich. Od bolszewików odbronili, wojnę przetrwali, zaorali opuszczone ugory. O panu nie było ani słychu, ani dychu, alež żył w Wilnie, a jak nie on, to mogli się zjawić kiedyś jego spadkobiercy. I wtedy to do Wincuka poczęli podchodzić jacyś ludzie. Zaczął Monie, Chaima syn, co długi czas był w Mińsku, a niedawno jakoś do ojca przekradł się przez granicę. Przychodzili — naszeptywali. A twoje będzie choć sobie i nie wszystko, a część, bo my tyle ziemi w jedne ręce nie dajemy. Ale jak zwyciężymy — udział swój z Michałowszczyzny dostaniesz, bo panów już ze wszystkiem nie będzi. Aż skusili. Zaczął Wincuk gdzieści po nocach latać, żydziuków jakichciś przywozić. Złuł się stary, a Wincuk wszystko: — Nic, papka, tak treba Michałouszczyzna nasza budzie. Co tam z tymi żydziukami robił, ale dobrze było. Pieniądze skądściś miał, jak gdzie pojechał — obwarzanki i karmelki dzieciom przywoził, jej na suknie nabierał i podarował chustkę jedwabną na głowę. Przywoził wódkę, jak przyjechał ze znajomymi, dziewczęta przybiegały ze wsi, bywało wesoło. Pieniędzy było dużo, bo i staremu dobrze szło, choć sam gospodarował, bo Wincuk ciągle przepadał i czasem po kilka dni go nie było. Stary począł wydawać: kupił fortepian i lustro, jak u panów. Po fortepianie dzieci bębniły pięściami i jeden z nowych znajomych Wincusia wygrywał „Czerwony Sztandar" jednym palcem.

Aż jednego pięknego poranku przyszli żandarmi i zabrali Wincusia za „komunistyczną agitację". Wówczas to fortepian i lustro kupił Chaim za pieniądze, bo pieniądze były potrzebne na ratowanie Wincuka. Widocznie nie był już tak bardzo winien. Staremu w urzędzie powiedzieli, że syna mu źli ludzie otumanili i wciągnęli i że go za kaucją wypuszczą. Stary klął syna i płakał na niego, że się z niechrystami wdał, ale jej, Tonce, wstydu nie było. Za biedny naród chciał Wincuk zastąpić się i Michałowszczyzny chciał. Czyż nie ich było do tej ziemi prawo? Czyż nie oni ją opuszczeniu i zaniedbaniu wydarli, obronili przed wojenną pożogą? Zaczęł składać na kaucję. Swoich pieniędzy nie było. Kupili nowy pług, naprawili walącą się odrynę, dokupili zeszłego lata konia i dwie krowy. Inwentarz był duży, ale sprzedawać nadto było żal. Las przed nosem stał, wpierw Boży, potem pański. Sosna przy sośnie, drzewa stare, tylko patrzeć — ludziom na łby walić się poczną. Dyk i poszli do Szutkowa — lasu ojciec z Michasiem, Tońkowym bratem. Pan niewiadomo kiedy zajrzy, a i to może ubytku nie zobaczy. W takim lesie! Wincuka żeż ratować treba. A ot pan wziął i przyjechał. I zaraz o lesie jak zumyślnie.

— Musi ktości donos dał — zakonkludowała Tońka. Krowa machnęła ogonem i uderzyła ją po twarzy. Ocknęła się i poczęła gorliwie pociągać wymiona. Kłębiło jej się coś pod czaszką niewyraźnie i mglisto. Wzdrygnęła się, bo myśl błysnęła jaśniej, i znowu zapadła w odrętwienie.

* * *

Po kolacji, gdy dzieci usnęły już na dużem łóżku pod obrazami, Tońka poszła znowu szukać teścia. Siedział na przyzbie i kurzył. Patrzył bezmyślnie na zapalające się raz po raz na widnokręgu zarnice i mruczał coś sam do siebie. Tońka podeszła cichutko i przysiadła na ziemi u jego nóg. Objęła rękoma kolana, odrzuciła w tył głowę i zapatrzyła się w chmurne, duszne, nisko wiszące niebo. Oboje milczeli.

(D. c. n.).

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej.
Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 360. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń". Druk. „Pogoń", „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Tow. Wyd. Redaktor w/z. A. Faranowski.